Nr 53. **Kraków, 6 Marca — Niedziela** **Rok 1881.**

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski. Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 5 marca.

Przegląd Polityczny.

Ostatnie depesze przyniosły nam wczoraj wiadomość o śmierci Rudolfa Brestla, który przez lat kilka piastował urząd austryackiego ministra skarbu. W osobie Brestla traci stronnictwo wiernokonstytucyjne jednego z ludzi, którzy mu największy przynosili zaszczyt, ale i przeciwnicy polityczni zmarłego zapisują z żalem zgon człowieka wielkiego umiarkowania, dobrej wiary, nieposzlakowanej uczciwości i niezwykłego poczucia obowiązku. Wszystkie dzienniki wiedeńskie poświęcają Brestlowi obszerne i gorące wspomnienia, napisane z wielkiem uznaniem jego zasług położonych w służbie dla Austryi. Poniżej podajemy kilka dat biograficznych z życia zmarłego.

Lewica i jej organa usiłowały także Radę miejską wiedeńską skompromitować wciągając ją w agitacyę i burdy, mające obalić wniosek Lienbachera. Dzienniki opozycyjne zapowiadały już od kilku dni, że w Radzie miejskiej przyjdzie do manifestacyi przeciw rozprawie szkolnej w Izbie deputowanych; otóż do tej manifestacyi nie przyjdzie. Oba kluby Rady miejskiej uchwaliły jednogłośnie nie występować z żadnym wnioskiem w kwestyi mowy dep. Lienbachera, gdyż Rada miejska już przed tem oświadczała się kilkakrotnie i stanowczo za ośmioletnim obowiązkiem szkolnym, a wrzekomo wycieczka dep. Lienbachera przeciw ludności wiedeńskiej częścią już została odpartą, częścią przez samego mówcę cofniętą, nie ma więc powodu do demonstracyjnych protestów. „Mamy już dość kompromitacyi ze sprawą umeblowania następcy tronu“, twierdził jeden z mówców, a słowa te jego przez wszystkich obecnych dobrze przyjęto. Widocznie członkowie Rady miejskiej wiedeńskiej przykrem nauczeni doświadczeniem nie chcą drugi raz dać się dziennikom centralistycznym wyprowadzić w pole.

Presse donosi, że na wniosek dep. Tonnera uchwalił klub czeski objawić swoje niezadowolenie *Pokrokowi* i *Politik* za koncept o przeniesieniu Rady państwa do Kromieryża. Objaw ten ze strony klubu czeskiego byłby istotnie na miejscu.

We czwartek przyszło w parlamencie niemieckim do żwawej dyskusyi dwugodzinnej, w której brał udział kanclerz, z powodu wniosku Mendla, z żądaniem, aby Izba poleciła komisyi sprawdzającej wybory, aby zdawała sprawę w razie pewnych, wybitniejszych niedokładności przy wyborze. Mendel w motywach swego wniosku mówił o wdawaniu się władz w wybory. Kanclerz odrzekł, iż potępia mieszanie się władz w wybory i starał się zawsze im zapobiedz, lubo nie zawsze skutecznie. W jednym wypadku kandydat mieszkał u landrata, w jego pojeździe i w jego towarzystwie przybywał na zgromadzenia wyborcze. Nie był to pruski deputowany ani też członek partyi konserwatywnej a kanclerz nadaremnie upominał się u właściwego rządu, aby zbadał ten wypadek. Najbardziej zaś potępia Bismark wdawanie się sędziów w wybory. Znajdował on bowiem w sądach często stronniczość i cieszyłby się, gdyby jak w Ameryce sędziowie byli wykluczeni od wyborów. Lasker przyznaje się, że on to był gościem landrata i deputowanego Baumbacha, ale nie jeździł jego powozem, a pismo Bismarka do rządu w Meiningen przeciw wyborowi Laskera a za wyborem syna kanclerza, wyszło przed przybyciem Laskera do okręgu wyborczego. Kanclerz zaprzeczył ostatnim słowom Laskera i mówi, że kandydatura syna jego niemiała widoków, ale zgodził się na nią, aby położyć nacisk na stanowisko swojej polityki. Baumbach twierdzi, że nie wywierał wpływu na wybór Laskera, a zastrzega sobie prawo objawiania swego zdania, choćby wobec silnych wpływów. Hänel cieszy się, że kanclerz jest przeciwnym urzędowej agitacyi wyborczej, lubo tego dotąd nie spostrzega. Lasker zaprzecza, aby był przeciwnikiem Bismarka, gdyż wspierał go, kiedy kanclerz trzymał się dawnej polityki. Bismark odparł, że nigdy tej pomocy nie uczuwał a niema prawie jednej ustawy, żeby Lasker nie stawiał poprawek. Długo jeszcze trwała dalej dyskusya. Dreyer bronił sędziów. Bismark skarżył się na stronniczość sądów, gdy szło o procesa z powodu obelg na niego miotanych, co można tylko wytłumaczyć z politycznego stanowiska. Windthorst poparł wniosek Mendla, który w końcu przyjęty został.

Parlament niemiecki ma być zamknięty jeszcze przed Wielkanocą i podobno zostanie następnie rozwiązany.

Donoszą urzędownie, że ministeryum spraw wewnętrznych nie będzie teraz obsadzone, i tylko tymczasowo sprawować je będzie Bitter, minister skarbu.

Germania twierdzi, że od zerwania układów w Wiedniu prowadzonych między Prusami a stolicą Stą w roku zeszłym, nic nowego nie zaszło w obustronnem stanowisku, a jeżeli jest teraz mowa o wyborach wikaryuszów kapituły w Paderbornie i Osnabruku po śmierci biskupów tamecznych, stan rzeczy nic się przez to nie zmienia, choćby rząd uwolnił wybranych wikarych na podstawie ustawy lipcowej od prawnie przepisanej przysięgi. Dopóki wybrani nowo wikaryusze nie będą mieli prawa mianować duchownych bez doniesienia rządowi, jak tego ustawy majowe wymagają, niemoże być mowy o zgodzie z Rzymem. *Hannov. Cour.* donosi, lubo z zastrzeżeniem, że kapituła w Paderborn wybrała już zawiadowcę dyecezyi i zawiadomiła o tem prezydenta Westfalii. *Kur. Poznański* mówi, że jedynem ustępstwem ze strony Prus ma być zawieszenie wstrzymywania płacy kapłanom w tych dyecezyach, które otrzymają administratorów.

W dyecezyi strasburskiej wprowadzone zostały z rozkazu Papieża modły kościelne za Cesarza, co biskup Räss obwieścił listem pasterskim.

Clémenceau ze skrajnej lewicy zapowiedział na dziś w francuskiej Izbie deputowanych interpelacyę z powodu wysyłki broni do Grecyi. Twierdzi on, że broń i amunicyę dla Grecyi nabywa niejaki Roth, poddany austryacki. Jeżeli rząd temu nie zaprzecza, pochodzi to ztąd, iż nie widząc, kto stoi za Rothem, poczytuje tę sprzedaż za prywatną spekulacyę.

Gambetta stara się w tej chwili zbliżyć się do nieprzejednanych i używa do tego ajentów swych z dawnego obozu komuny. Opowiadają oni, że Gambetta chce w przyszłych wyborach pozbyć się umiarkowanych, aby tylko uzyskać poparcie w reformie wyborczej. Czy Clémenceau w interpelacyi o kwestyę grecką, chce iść w pomoc Gambecie, albo przeciw niemu działać, to jeszcze nie wyjaśnione.

Walka wytoczona w senacie rządowi przez Gavardie nie miała żadnych następstw. Taki rodzaj wycieczek nie przynosi skutku, bo nie w stósowną porę przypadł. Gavardie mówił przez trzy godziny i nie wyczerpał rzeczy. Czytał on mnóstwo wyjątków z gazet, ale to nie dowody. Ministrowie odmówili dania odpowiedzi na zarzuty im czynione, a Senat wtórował im.

W Izbie wyższej parlamentu angielskiego toczyły się żywe obrady onegdajszej nocy z powodu mocyi lorda Lyttona przeciw opuszczeniu Kandaharu, który daje Anglii możność odparcia nacisku Rosyi na Afganistan. Salisbury mówił, że skoro Turkomani nie byli w stanie stawić oporu Rosyi, Persya ulegnie także wpływowi rosyjskiemu. Mimo przyrzeczeń przeciwnych, zajęła Rosya Chiwę, rozciągnęła posiadłości swoje nad morzem Kaspijskiem i wdawała się w wewnętrzne sprawy Afganistanu. Anglia nie powinna poprzestać na zaprzeczeniach Rosyi, lecz myśleć o zabezpieczeniu się. Obrady nad tym przedmiotem zostały na wczoraj odłożone.

W Izbie niższej zajmowano się sprawą organizacyi wojska.

Dnia 3-go b. m. wydał Sułtan irade upoważniające Serwera baszę i Ali Nizami baszę do rozpoczęcia układów w sprawie greckiej.

Izba reprezentantów w Washingtonie uchwaliła d. 3 b. m. ustawę zmieniającą *Fundingbill* w ten sposób, że ma być pozwoloną jak dotąd dobrowolna likwidacya banków narodowych, którym *Fundingbill* zagraża. Prezydent Hayes położył jednak *veto* swoje, a senator Hoar wniósł inny w tej sprawie projekt ustawy. *Veto* prezydenta Hayesa było dobrze przyjęte przez giełdę w Nowym Jorku. Izba reprezentantów w Washingtonie naznaczyła liczbę członków swoich na 319. Sekretarz stanu spraw skarbu Sherman podał się do dymisyi.

Po krótkiej przerwie Rada państwa rozpoczęła swoje postne posiedzenia, które niezawodnie przeciągną się po za święta Wielkanocne. Jeżeli dotąd mało ona załatwiła, bo tylko ustawę szynkową, ustawę o lichwie i wniosek szkolny Lienbachera, to obecnie przyjdą lub raczej przyjść powinny na porządek dzienny nader ważne sprawy, przedewszystkiem nieunikniony budżet, dalej ogólna kwota podatku gruntowego, podatek od budynków, oraz inne projekta podatkowe. Wnosząc z przygotowawczych prac w komisyach, oraz ze stanowiska i zachowania się klubów większości, wszystkie te sprawy o ile starczy czasu na nie, a przedewszystkiem budżet, na który czas znaleść się musi, pomyślnie załatwionemi zostaną i nie narażą rządu na porażkę, ani też nie staną się powodem rozbicia większości. Tym sposobem z końcem tegorocznej sesyi Rady państwa istnienie gabinetu parlamentarnie byłoby zapewnionem aż do ponownego zebrania się Izby. Wiadomo jest, jak wielką przywięzujemy wagę do trwania dzisiejszego systemu, oraz gabinetu hr. Taaffego, zatem powinszować sobie będziemy mogli, widząc zabezpieczony jego byt na rok bieżący. Pomyślny ten skutek zawdzięczać będziemy niezawodnie nie tylko praktyczności i zręczności gabinetu, jego taktowi i rozumowi politycznemu, ale także roztropności większości Izby, jej duchowi umiarkowania i temu poczuciu, które zdaje się w niej przeważać. że dla dobra interesów moralnych i materyalnych, które przedstawia, dla pomyślności i przyszłości wielkiej sprawy autonomicznej w monarchii, należy przedewszystkiem popierać rząd obecny, bo upadek jego, ktokolwiekby był spadkobiercą, stałby się dziś dla tej sprawy istotną a może niepowetowaną klęską.

Zasługa połączonych frakcyj większości jest tem większą, iż zadanie nie było i nie jest łatwem, że najprzód wytworzenie a następnie utrzymanie spójni między temi frakcyami było rzeczą trudną. Wszystko tu było do stworzenia, a następnie czuwać trzeba było co chwila nad istnieniem nowego tworu polityczno-parlamentarnego i ochraniać go przed tysiącami niebezpieczeństw nietyle zewnętrznych, jak wewnętrznych. Pomijając, iż dwie frakcye większości stały od dawna na gruncie parlamentarnym, a jedna nader ważna świeżo opuściła była łoże abstencyi; sprzeczność interesów materyalnych, różność zapatrywań na politykę zewnętrzną, trudności wynikające ztąd, iż to, co jedni już mieli, inni dopiero zdobywać pragnęli, różnorodność położeń i stosunków krajów koronnych, przedstawianych przez te frakcye, wreszcie różnorodność żywiołów politycznych, wchodzących w skład każdego z trzech klubów, wszystko to stanowiło wielką sumę niebezpieczeństw i skopułów, o które zawsze rozbić się mogła nietylko większość, ale cała szlachetna próba dzisiejsza, system i gabinet.

Aby to niebezpieczeństwo zażegnać, aby te skopuły ominąć, trzeba było niezawodnie nieco wyższego zrozumienia położenia, podnioślejszego zapatrywania się na nie, poczucia obowiązku względem całości monarchii i Korony, trzeba było prostej, ale tak dziś rzadkiej uczciwości politycznej. Nie brakło jej w łonie większości i jej też zawdzięcza ona do tej chwili swoje istnienie, ona stanowi jej istotną wyższość. Bez przechwałek zapisać możemy i powinniśmy, że do utrzymania większości a w niej względnej harmonii, do trwania zatem obecnej sytuacyi i ochronienia jej od licznych niebezpieczeństw, znacznie, a nawet przeważnie przyczyniła się Delegacya polska; ona służyła dotąd za regulatora, tem skuteczniej, że bez hałasu i prozopopei, ona lojalnem postępowaniem względem innych frakcyj większości hamowała przedwczesne zapędy, przeszkadzając już samą swoją postawą i zachowaniem się ich pojawianiu się, ona dla dobra wspólnej sprawy umiała być wyrozumiałą, a raczej cierpliwą wobec kilkakrotnie doznanych zawodów ze strony sprzymierzeńców, wobec nieraz przykrych nader dla naszego kraju wystąpień niektórych członków większości, czy to w Izbie, czy za Izbą. Tu Delegacya nasza złożyła dowód prawdziwego zmysłu politycznego, bo polega on właśnie na tem, aby umieć poddać szczegóły całości, epizody — głównej akcyi. Tym sposobem Delegacya polska odegrała już po części tę pośredniczącą rolę, którą jej od początku naznaczaliśmy w obecnem położeniu. Między lewicą a prawicą pośredniczyć, trudnem jej było, skoro pierwsza głuchą pozostała na wszelki głos umiarkowania, a że głuchą jest, najlepszy dowód, iż tak zapamiętale krzyczy, skoro pojednania nie chce, a pośrednictwa nie przyjęłaby, lecz tylko odstępstwo; ale Delegacya polska spełnia to zadanie, miarkując sytuacyę, działając uspokajająco w łonie większości oraz w stosunkach tej z rządem a i nadal jest to jej obowiązkiem i powołaniem. Nie wątpimy, że je spełni wytrwale roztropnie, że rozwinie w tym kierunku swoją akcyę, a tem samem zaznaczy w dziejach monarchii, a cokolwiek zdziała dobrego i dodatniego w tym kierunku, to samo przez się obróci się na korzyść całego narodu polskiego, jego znaczenia i podniesienia tego znaczenia.

Tem też większa należy się wdzięczność za dotychczasowe kierownictwo tak zacne, tak pełne godności, a zarazem poczucia interesu narodowego. Gdyby duch przeważający w delegacyi był złym, nie pomogło by i kierownictwo, ale i najlepszy bez właściwego przewództwa, zmarniał by, lub skrzywiłby się. Dla tego należy się uznanie naszej komisyi parlamentarnej, a przedewszystkiem prezesowi koła, którego postać coraz wybitniej a zaszczytnie odrysowuje się na tle dzisiejszych wypadków, którego nazwisko powtarzanem jest z bezwzględnem uznaniem przez wszystkie frakcye większości, które jemu i jego doświadczeniu, jego lojalności, powadze i taktowi przypisują utrzymanie spójni między sobą i harmonii w łonie większości, a zatem utrwalenie i tak wielce pożądane trwanie obecnego systemu. Kto takie zajął stanowisko, a raczej stał się tak przeważnym czynnikiem danego położenia, ten jest tem samem niezbędnym; to też kraj a za nim my, również jak mozolnie złożona większość i rząd liczący na nią, musieli i muszą uważać p. Grocholskiego, jako niezbędnego prezesa Koła polskiego, bo istotnego twórcę i że użyjemy tego wyrazu, konserwatora większości w Izbie.

Jeżeli jednak przywięzujemy wielką wagę do trwania obecnego systemu, jeżeli zatem poczytujemy za niemałą zasługę tym, którzy przeważnie przyczynili się do utrzymania go, iż dotąd głównie to mieli na celu, i temu wszystko inne poddali, to z drugiej strony powiedzieć musimy, iż trwanie właśnie obowiązuje. Im dłuższe będzie istnienie dzisiejszego rządu, im dłużej uda się utrzymać dzisiejszą większość, tem więcej od nich przyjdzie żądać, tem silniej życzyć wypadnie, aby zostawiły po sobie nie zatarte ślady, wydały owoce i przyniosły dla monarchii pomyślne skutki. Ukonstytuowanie większości, utrzymanie w niej harmonii, poparcie rządu i utrwalenie jego bytu to jedna tylko część zadania. Druga najważniejsza, polega na zużytkowaniu należytem tych premisów dla dobra państwa i dynastyi. To jest dopiero do spełnienia i choćby wszystkie sprawy stojące na porządku dziennym Izby pomyślnie załatwionemi zostały w tej sesyi, to jeszcze spełnionem nie będzie. Aby temu wielkiemu obowiązkowi przyszłości odpowiedzieć, trzeba żeby przewódzcy klubów większości, żeby ich komisye parlamentarne postawiły a raczej wypracowały wspólny a w porozumieniu z rządem, szereg płodnych na gruncie obowiązującej konstytucyi reform, dotyczących nie już spraw poszczególnych krajów koronnych, ale całej jednej połowy monarchii. Trzeba, żeby większość i dzisiejszy system stwierdziły się dodatnio, połączonemi siłami i żeby z energią i silną wolą przystąpiły do wykonania nie życzeń nie możliwych, ale praktycznych zadań dotyczących całości. Będzie to najlepsza odpowiedź na oskarżenia, że dzisiejszy system zagraża jedności państwa, odpowiedź, którą ludność monarchii zrozumie, bo ją odczuje, a którą korona zapisze w stanie czynnym ery dzisiejszej.

Trzeba jeszcze, aby szereg takich reform nie natrafił w swej organicznej całości na nieprzeparte przeszkody w Izbie wyższej, a to byłoby zadaniem rządu i Korony, przed nim zaś cofnąć się nie można i nie należy, chcąc zbudować coś trwałego i poważnego.

Podstawą do takiej budowy, którąby była pomnikiem dla dzisiejszego systemu, stać się mogą i powinny myśli i zasady tak zdrowe i płodne, rozwinięte przez prezesa gabinetu w odpowiedzi na interpelacyę hr. Hohenwarta.

Część literacko-artystyczna.

SPROSTOWANIE
niektórych twierdzeń w odcinku
Dziennika Polskiego Nr. 43.

Z pól Grochowa.

Bój pod Grochowem rozpoczął się 19-go lutego 1831 r. o godzinie 10-ej. Nazajutrz 20-go biła się cała nasza piechota z artyleryą pieszą. Chodziło o olszynę, którą zawalono trupami korpusu litewskiego. Był to popis artyleryi pieszej. Pułkownik Paszkowski, profesor artyleryi w naszej szkole, pojechał w ogień, by się przypatrzyć jak się sprawują jego uczniowie. Ztamtąd przyjechał przed nasz front (artylerya konna stała 20-go w rezerwie) wskazując wielkim palcem po za ramie, zawołał: „a to im dopiero byczka grają!“ i pocałował się w palce, mówiąc: „No kiedy tak, to nie szkoda czasu i atłasu!“ Nas pożałował, mówiąc: „wy biedaki dostaliście djabelne smarowanie wczoraj; ale, bo niech też piorun trzaśnie tego K. z takiem postawieniem artyleryi jeszcze konnej — taż to był poligon z mięsa do łapania pocisków nieprzyjacielskich.“

Gdyśmy mu pokazali wystrzelane zapały naszych dział (a były tak wystrzelane, że nie tylko renadlami ale bagnetami można było przebijać naboje) obiecał, że sam dopilnuje drylowania. 24-go po południu wszczął się zacięty bój pod Białołęką i trwał do późnego wieczora. Palący się na wzgórzu wiatrak przyświecał mu; 25 o świcie bój pod Białołęką, a o 9-ej grzmot wszystkich dział pod Grochowem do zmroku. W nocy odwrót do Warszawy przez most ogromnemi łańcuchami skrępowany.

Piszący w odcinku *Dziennika Polskiego* zdaje się mniemać, że to kirysiery w Łazienkach konsystujący dostali się w opały, ale to nie prawda; był to pułk Alberta księcia pruskiego, na skaro-gniadych koniach, zielone wyłogi; drugi z brygady Starodub, wyniósł się niewiele urwany. Kłusowali żwirówką, rowami i koło rowów, przeciw nim stał nasz 3-ci ułanów a zanim 2-gi. Puzonista z 3-go rzucił puzon na plecy, dobył szabli i puścił się samopas na zbliżających się kirysierów, zanim posunął sztabowy trębacz, żeby go zawrócić, za temi dwoma szwadron 3 i 2-gi. Ułani bili opadniętych lancami po łbach wbijając im głębokie hełmy prawie po ramiona, potem spychano ich z koni i zabierano do niewoli. Jeszcze na moście wielu z nich zaprzątało się demaskowaniem, ale cóż kiedy nosy się temu opierały. Tak mi to opowiedział żyjący jeszcze oficer z 3-go ułanów, który u nas w artyleryi konnej ośm lat wysłużył. Cyfry naszej armii pod Grochowem, można śmiało przyjąć jak następnie: 3 baterye konne po 8 dział, jedna z 12-tu = 36 dział lekkich. 4 baterye piesze lek. po 12 dział, dwie pozycyjne, także po 12 razem 108 dział, 41 batalionów piechoty po 700 ludzi 28.700 karabinów. Jazdy w 10 pułkach 21 rot w plutonie 6.400 koni.

Do komputu naszej armii nie wliczyłem dwóch batalionów weteranów czynnych i jednej bateryi ciężkiej uorganizowanej z pruskich granatników, bo niedostrzegłszy tych oddziałów nigdzie, nie jestem pewny czy były pod Grochowem lub nie. Zawsze można przyjąć naszych 37000 prędzej coś więcej jak mniej.

W roku 1848 omawiałem te wypadki w obozie jenerała Auersperga w Wiedniu z jenerałem Kabogą, który jeszcze jako pułkownik był *attaché militaire* w sztabie Dybicza. Opowiadał z jak rzadką miną prowadził jenerał Suchozanet trzecią zmianę w ogień naszej artyleryi. Za godzinę odwleczono kilkanaście dział zdemontowanych wreszcie odniesiono i Suchozaneta ale bez ręki. Kaboga zajrzawszy do swych notatek, ucieszył się, że cyfry jakie doniósł wończas nadwornej Radzie wojennej, dość z blizka zgadzały się z temi, które ja mu podałem. Jazdę naszą nieco wyżej oszacował, ale za to niżej obsługę artyleryi konnej. Mieliśmy jeńcami kilkuset oficerów rosyjskich z wszelkich korpusów i z każdej broni, wszyscy oni mieli dość dokładne wiadomości cyfer i składu swych korpusów. Dość częstą bywała ankieta w tych kwestyach, z ich pomocą dochodziliśmy do zbliżonych do prawdy liczb zawsze wracało na wypadek ankiety 75000 do 80000 ale bez grenadyerów, którzy w odwrocie ku Grodzisku szkodliwie urwani, zaledwie ze zmrokiem dowlekli się do lasu naprzeciwko olszyny. Zrana 25 staliśmy pod Targówkiem na koniach z zapalonemi lontami, eskorta z 3go pułku strzelców konnych przeprowadzała mimo nas 300—400 ludzi z tych grenadyerów. Lud rosły fizyonomie mongolskie, obdarci i zmizerowani. Wyciągali do nas ręce żebrząc o kawałek chleba. Kanoniery samarytanie odpinali z przodu czapraki i dobywali zapaśnego chleba, jakiś kilkołokciowy podoficer, wyrwał z ręki memu kanonierowi Rutkowskiemu torbę z chlebem, właśnie gdy dobywał cyganka, by zapas przekroić, musiałem sam zasłonić rabusia od doraźnej kary, którą komendant eskorty chciał mu wymierzyć, torba nie wróciła do właściciela, znikła między zgłodniałymi. Na konkluzyę śmiem twierdzić, żeśmy mieli pod Grochowem 75000 do 80000 Rosyan przeciwko sobie. Mieli oni nadto trzy zmiany po 120 dział. Bili się jak pod Preusisch-Eilau lub Mozajskiem. Tego, co piszący w odcinku *Dziennika polskiego* patryota jakiś p. Atanazy Gezet zarzuca nam, żeśmy się nie zbuntowali i nie przepędzili naszej starszyzny — nie można czytać bez bólu kiszek.

Kraków d. 1 marca 1881 r.

Feliks Stobnicki.

Książka Dra Pełesza o Unii.

Tom IIgi.

(Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom, von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, von Dr Julian Pełesz, Pfarer zur h. Barbara und Rektor des griechisch-katolischen Central-Seminars in Wien. — Mit Oberhirtlicher Bewilligung. Zweiter Band. Von der Wiederherstellung der Union mit Rom bis auf die Gegenwart (1596—1879). Wien 1880. in 8°, str. 1,094).

(Ciąg dalszy).

III.

Dzieło Pocieja prowadził znakomicie Józef Rutski, z kalwina nawrócony przez Jezuitów praskich na katolicyzm, przyjął wbrew swej woli a na wyraźny rozkaz Papieża, obrządek ruski a przybywszy do Wilna dał początek wraz z Józefatem Kuncewiczem reformie Bazylianów. Zostawszy r. 1614 metropolitą, dokonał jej na wzór zachodnich zakonów, przy pomocy Jezuitów wileńskich, którzy byli spowiednikami wileńskiego monasteru św. Trójcy, pierwszymi mistrzami nowicyuszów bazyliańskich, a nawet i w ich pierwszych kongregacyach zasiadali z głosem doradczym. Dr Pełesz nie wypowiada swego zdania o tej reformie. X. Guépin w Żywocie śgo Józefata uważa ją za

KORESPONDENCYA „CZASU"

Radomyśl 3 mara.

(Dr. K. L.) Korespondent z nad Dunajca, w N. 50 *Czasu* widząc robotę niepraktyczną arkuszów posiadania do nowego podatku gruntowego, poczyna wątpić o możebności reorganizacyi ekonomicznéj kraju naszego. Niestety ustawicznie reformując ulepszając i przeobrażając stosunki, zamiast do dodatnich dojść rezultatów, wpadamy w coraz większy zamęt. Kraj cały oczekiwał np. po księgach gruntowych włościańskich zbawiennego wpływu na dobrobyt, uregulowania stosunków własności itp.; tymczasem zaledwie kilka lat mamy do czynienia z nowo założonemi księgami, a już liczne odzywają się głosy ludzi fachowych, iż te księgi celu chybiły, iż nie są dla stosunków wiejskich odpowiednie i że z każdym dniem stan faktyczny posiadania staje w rażącéj sprzeczności do stanu księgi, bo włościanie intabulować się nie chcą. Mimowoli przychodzi zadać sobie pytanie, dla czego najzbawienniejsze na pozór instytucye stają się martwą literą, a usiłowania uzdolnionych prawodawców pomnażają tylko prace Danaid.

Zdaniem mojem większa część reform rozbija się o jednostronność w ich przeprowadzeniu. Wyrwane ze związku z pokrewnemi ustawami, nie uwzględniają najczęściéj takowych i stają się niepraktycznemi i trudnemi do przeprowadzenia. Tylko zupełna reforma, że tak powiem *in capite et membris* mogłaby, gdyby umiejętnie przeprowadzoną była, wywołać korzystne przeobrażenie stosunków ekonomicznych.

W szczególności co do poruszonéj kwestyi ksiąg gruntowych włościańskich, instytucyę tę paraliżują w pierwszéj linii nasze ustawy finansowe, bo wszelkie tranzakcye hipoteczne są dla naszego włościanina tak drogie, iż woli wyrzec się dobrodziejstwa wpisu, jak opłacać koszta, które przy oddzieleniu części od całości i do 20% ceny kupna nie raz dochodzą.

Wszelki dział majątku spadkowego podlega niewłaściwie opłacie tak, jak gdyby zaszło nowe przeniesienie własności w skutek jakoby niby ugody między sukcesorami, którój w gruncie rzeczy nie ma, bo tylko zachodzi fizyczny dział tych części, które idealnie w dekrecie spadkowym dla dziedziców wyznaczonemi były. Dodajmy do tego, że w skutek systemu parcelowego ksiąg, każdy dział majątku wymaga według ustawy mapy przez inżyniera sporządzonej, którego najczęściéj nie ma w siedzibie sądu powiatowego, że ten inżynier sprowadzony ze starostwa, musi najpierw odkopiować mapę w sądzie a następnie jechać na grunt i sprawdzić dział, że do podania intabulacyjnego trzeba załączać liczne odpisy, to dla ksiąg to dla urzędu podatkowego, że stemple do podania są za wysokie i nieodpowiednie do wartości przedmiotu, nie będziemy się dziwić, iż obawiając się kosztów i zachodów, rzadko intabulują się włościanie z mocy sukcesyi. Jeśli zresztą, co się bardzo często zdarza, zachodzą spory rodzinne, można być pewnym, że następcy pierwotnego właściciela hipotecznego, nigdy się nie wpiszą w księgę odpowiednio do rzeczywistego stanu posiadania gruntu.

Złemu temu zaradziłyby mogły tylko działy spuścizny z urzędu, które nasze ustawodawstwo tylko wtedy dopuszcza, jeśli do spadku sami małoletni przychodzą.

W ogóle austryackie postępowanie spadkowe nie licuje z przepisami ścisłemi o wpisie w księgach gruntowych i sprowadzić musi z czasem taki chaos, iż najbieglejszy jurysta z niego nie wybrnie, a księgi, na które kraj miliony wydaje, staną się makulaturą bez wartości. Na cóż naprzykład zdał się zbawienny zkąd inąd przymus legalizacyjny na dokumentach hipotecznych, gdy cały szereg dokumentów testamentowych i innych *mortis causa* może się obejść bez tego przymusu, a przez pokątnych pisarzy spisywany jest wobec postępowania spadkowego ważny. Wyradzają się z tego anomalie dziwne, że taki dokument testamentowy jest uwzględniany w dekrecie dziedzictwa a do użytku wpisu w księdze gruntowéj służyć niemoże.

Włościanin dziwi się i bałamuci, bo mu sąd uznaje za ważny ten sam dokument, którego późniéj jako wadliwego przy intabulacyi nie uwzględnia. Tą drogą i innemi których cały szereg wyliczyćby można, włościanin zamiast do doradcy rzetelnego, rzucony jest w objęcia pisarza pokątnego, który rządzi się zasadą: Dobrze powiedział p. Benet *beatus qui tenet*, a że wobec nieporadności naszego ustawodawstwa spornego, nierzetelny posiadacz długo w posiadaniu utrzymać się może, więc też włościanin niedba o księgę gruntową, byle miał zapewnione posiadanie.

Wiele pisano o pisarzach pokątnych, lecz głównie kładziono nacisk ze stanowiska podniecania ludu do pieniactwa, lecz mało kto zwrócił uwagę na to, że większą szkodę wyrządza ludowi spisywanie umów bezsensownych, bezprawnych i często zupełnie niezrozumiałych przez ludzi, którzy mijają się z pierwszemi zasadami gramatyki i stylistyki. Smutno jednak, że dokumenta tego rodzaju które w przyszłości mogą narazić najżywotniejsze interesą całéj rodziny, przyjmowane są do opłaty w urzędzie podatkowym choćby wyraźnie z ustawą się mijały, a chłop opłaciwszy taksę, sądzi mylnie, że już intabulacyę uzyskał.

Ramy niniejszéj korespondencyi i zadanie pisma politycznego nie pozwalają mi ze stanowiska prawniczego skreślić wszelkich braków na jakie w praktyce ustawa o księgach gruntowych napotyka, lecz obawy o los świeżo powstałéj instytucyi, nie są płonne a podziela je wielu prawników. Jeśli w najbliższéj przyszłości najwięcéj rażące błędy nie będą usunięte tak pod względem fiskalnym, jakoteż nie będzie uproszczony wpis hipoteczny, a nawet zaprowadzony przymus intabulacyjny z urzędu, możemy być pewni, że za lat dziesiątek będziemy tam z kądeśmy wyszli, to jest, że księgi gruntowe w większéj części miejscowości będą bez żadnego znaczenia i do użytku nie zdatne.

Lwów 4 marca.

(§§) Wczorajsze posiedzenie centralnego komitetu wyborczego dla wschodniej Galicyi, zwołane przez zastępcę przewodniczącego Dra Marcelego Madeyskiego, było głównie poświęcone kandydaturze p. Dawida Abrahamowicza. Wybór bowiem następcy ś. p. Kornela Krzeczunowicza w okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Lwów-Gródek-Jaworów nabrał w ostatnich czasach nadzwyczajnej doniosłości. Ruska prasa przedstawiła sprawę wyboru tego tak, jak gdyby rezultat stanowić miał kryterium przewagi jednej lub drugiej narodowości nietylko w tym okręgu lecz w ogóle w kraju całym. Jestto niewłaściwe traktowanie sprawy i pewnie w razie wyboru X. Szwedzickiego nikt nie uznałby tego za dowód, że Rusini od ostatniej akcyi wyborczej stanowczą uzyskali przewagę. Ale chociaż tak nie jest, zawsze wybór w lwowskim okręgu stanowi dziś pojedynek polityczny, na którego przebieg i koniec spogląda ciekawie stronnictwo wiernokonstytucyjne, spragnione bardzo takiej wiadomości z Galicyi, z której mogłoby wysnuć przyjemny dla siebie wniosek o upadku polskości.

Z telegramu mego wiecie już, że komitet oficyalnie uznał p. Dawida Abrahamowicza kandydatem narodowym w miejsce śp. Krzeczunowicza. Główny nacisk położono na zwoływanie zgromadzeń wyborczych w znaczniejszych miejscowościach okręgu wyborczego, ażeby p. Abrahamowicz obecnością swoją mógł dowieść wyborcom, jak niegodziwych sposobów używa przeciwne stronnictwo przedstawiając go jako żyda lwowskiego. Faktem jest, że gdy niedawno p. Abrahamowicz przybył do Jaryczowa na zgromadzenie wyborców i obecnych tam włościan i mieszczan powitał słowami: *Sława Jezusu Chrystu* obecni przeżegnali się — ze zdumienia, że ten Duwid Abramcio, o którym świętojurscy agitatorowie głosili, że jest żydem starowiercą, nie ma pejsów, i nie chodzi w chałacie, a nawet wierzy w Chrystusa. Rezultatem tej wycieczki p. Abrahamowicza jest pewność, że z Jaryczowa nie otrzyma ruski kandydat wiele głosów, bo wszyscy są oburzeni na niegodziwe obałamucenie ludzi takiemi bredniami. Niezawodnie i w innych miejscowościach p. Abrahamowicz będzie mógł w ten sposób przekonać włościan, jak ich w błąd wprowadzono. Zamiast zdobyć sobie mandat podstępem, Rusini dokażą tego, że w okręgu lwowskim agitatorowie ich długi czas nie będą mogli pokazać się ludowi wiejskiemu.

Oficyalne ogłoszenie kandydatury p. Abrahamowicza przez komitet centralny ma jeszcze na celu zreflektowanie tych osobistości w powiecie Gródeckim i Jaworowskim, które zamiast popierać wybór p. Abrahamowicza, cichaczem badają teren i nie wyjawiają swojej opinii, aby w danym razie wystąpić z własną kandydaturą. Komitet poda odezwę do wiadomości wyborców, że jedynym kandydatem narodowym jest p. Dawid Abrahamowicz. Odezwa ta będzie podpisaną przez rabina Loewensteina, aby izraelici wiedzieli, jak mają głosować i postępować przy wyborze.

Z innych wyborów uzupełniających tylko Kossowski zajmował uwagę komitetu na wczorajszem posiedzeniu. Wyrażono obawę, żeby antagonizm urzędowy między prezesem Wydziału powiatowego a starostą w Kossowie, antagonizm, który przed rokiem bardzo się zaostrzył i wytoczył przed najwyższemi w kraju władzami administracyjnemi, nie oddziałał niekorzystnie na wynik wyboru. Wiadomo wam bowiem z mojego telegramu, że w gminach powiatu Kossowskiego kandyduje do Sejmu starosta p. Sabat, którego wybór wśród danych stosunków jest pożądany. Komitet centralny postanowił nie interweniować w tej sprawie wychodząc z tego założenia, że uchybiłby prezesowi Wydziału powiatowego w Kossowie przypuszczając, że dla antagonizmu urzędowego lub nawet dla niechęci osobistej zdolnym byłby przyczynić się bodaj pośrednio do tryumfu kandydata świętojurskiego.

Wydział krajowy otrzymał cenny dowód, że ministerstwo handlu nie przestaje interesować się rozwojem naszych tak wiele obiecujących zakładów szkolnych dla przemysłu domowego. Prezydyum Namiestnictwa doniosło bowiem, że p. Minister handlu zamierza przekształcić szkołę garncarstwa w Kołomyi, w której dotąd nauka tylko praktycznie jest prowadzoną, na zakład fachowy, w którym także artystyczna strona nauki byłaby zastąpiona. W tym celu w sierpniu b. r. otrzyma szkoła kołomyjska nauczyciela dla rysunków i ceramicznej dekoracyi w osobie p. Tadeusza Sikorskiego, posiadającego już wyższe ogólne i fachowe wykształcenie na polu rysunków architektonicznych a obecnie kształcącego się w Wiedniu praktycznie w dekoracyi naczyń. Płaca p. Sikorskiego, która wynosić ma 900 złr., zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa. Także i kierownictwo zakładu kołomyjskiego powierzone zostanie p. Sikorskiemu.

Wiedeń 4 marca.

(A) Przy kuflach piwa przebrzmiało wczoraj ostatnie echo demonstracyj młodzieży szkolnej. Cały przebieg demonstracyi sobotniej przed mieszkaniem p. Lienbachera dowiódł, że słuszną była uwaga, aby sprawy tej nie brać tak seryo i nie wyśrubować do znaczenia jakiegoś wypadku politycznego. Wśród rozruchów studenckich można było poczynić niektóre ciekawe spostrzeżenia. Naprzód faktem jest, że roztropniejsze żywioły między studentami same potępiały kocią muzykę jako niegodną a zwłaszcza jako nie uzasadnioną. Następnie uderzyć musiało, jak mało odgłosu znalazła ta demonstracya między ludnością stołeczną. Tydzień bieżący stanowił niejako próbę ogniową co do twierdzenia dzienników o wzburzeniu umysłów, jakie niby we Wiedniu ma panować. Otóż Wiedeń jest jak najspokojniejszym, ale wobec ciągłych podjudzań ze strony prasy, prawica powinna rozważnie unikać każdego pozoru, któryby faktycznie zdołał drażnić ludność stołeczną, znaną z swej potulności i dobroduszności. Dalej zapisać trzeba objaw inny, niemniéj zajmujący. Młodzież uniwersytecka nie sprzyja bynajmniej prawicy, ale z równą, a może jeszcze większą stanowczością wyrzeka się wszelkiej wspólności z stronnictwem pp. Suessa i Beera, tak iż myśl rzucona, aby p. Suessowi wyprawić owacyę, pozostała bez odgłosu, a studenci — nawet i rektor uniwersytetu — przy każdej sposobności wypierali się p. Suessa. Zjawisko to tłómaczy się w ten sposób, że młodzież uniwersytecka we Wiedniu stoi przeważnie na gruncie narodowo-niemieckim i dlatego prędzej pogodzi się z Polakami i z Czechami, aniżeli z p. Suessem, którego nie uważa za narodowca i którego nadto posądza o żądzę zdobycia krzesła ministeryalnego. Jeżeli więc kluby wiernokonstytucyjne uchwalają wotum sympatyj dla studentów, to ostatni przyjmą takowe zapewne jako narzucenie się z przyjaźnią, za którą nie myślą wywdzięczyć się równą monetą.

W chwili, gdy minęły demonstracye studenckie, życzyć sobie należy, aby p. Lienbacher nie dał się popchnąć do jakiejś mowy lub interpellacyi, a tem samem nie zechciał odświeżyć całej tej niesmacznej sprawy. Uchwała obu klubów wiedeńskiej Rady gminnej, która zapewne dziś zapadnie na publicznem posiedzeniu, powinna p. Lienbacherowi posłużyć za dostateczną satysfakcyę wobec tak usilnych zabiegów dziennikarskich, by nakłonić tutejszą reprezentacyę miejską do jakiegoś kroku przeciw wspomnionemu deputowanemu. Uchwała ta stanowi niepoślednią klęskę moralną dla opozycyjnej prasy, która czuje to bardzo dobrze i zawstydzona woła, że uchwała jest zawstydzającą dla Wiednia. Rada miejska widocznie nie chciała narazić się na fiasco podobne, jak w sprawie wyprawy dla arcyksięcia Rudolfa. I oto druga, czy też trzecia próba ogniowa dla wpływu prasy na stolicę wypadła fatalnie i odstraszająco. Położenie prasy tutejszej byłoby zresztą o wiele fatalniejszem, gdyby jej dzienniki czeskie nie dostarczały nieustannie coraz świeższego pokarmu. Groźbę pragskiej *Politik* co do przeniesienia Rady państwa do Kromieryża, groźbę nie nową i żakowską, która w kołach rządowych tylko śmiech i politowanie wywołała, podchwyciły dzienniki tutejsze odrazu, aby działać na nerwy Wiedeńczyków. *Politik* i jej koleżanka *Gazeta Narodowa* czasem odzywają się o Wiedniu w taki sposób, jak gdyby ludność tutejsza składała się z samego motłochu, i ogromnie szkodzą sprawie, jakiej bronią. Czyż w Pradze i we Lwowie pod opiekuńczemi skrzydłami tych pism nigdy nie było podobnych demonstracyj, jakich Wiedeń był świadkiem w dniach ostatnich? Kto sprzyja gabinetowi dzisiejszemu i nie lekceważy opozycyi, ma święte zadanie przestrzedz zwolenników rządu i prawicy przed każdym szowinizmem. Takie głosy, jak artykuł *Militär-Ztg.*, występujący ze stanowiska armii przeciw kierunkowi autonomicznemu, są wskazówką, jak ostrożnie działać należy.

Wiedeń 4 marca.

☐ Układy z Serbią o traktat handlowy zbliżają się ku końcowi. Rząd austryacki postanowił znieść juryzdykcyę konsularną w Serbii, rząd zaś serbski obowiązał się do pewnych ustępstw na polu ekonomicznem; tą tranzakcyą zostały usunięte ostatnie przeszkody.

Układy z Rzymem przywiodły również do celu i muszę tu sprostować przesłane wam niedawno w tym względzie wiadomości. Tymczasowo będzie jedno arcybiskupstwo w Serajewie, jedno biskupstwo w Mostarze i dwa seminarya w Serajewie i Mostarze. Telegraf doniósł dzisiaj z Madrytu, że król Alfons dał sankcyę statutom nowego towarzystwa propagandy katolickiej. Krok to ważny, bo może przywieść do konfliktu z obecnym rządem liberalnym.

Jak się dowiaduję w tej chwili, wikary wojskowy X. Grusza nie przyjął ofiarowanego mu arcybiskupstwa wiedeńskiego. Tym sposobem kwestya nominacyi zastępcy ś. p. Kutschkera zostanie na nowo w zawieszeniu.

Wiedeń 4 marca.

(118-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11, poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłemu wczoraj posłowi Brestlowi, w którem mówi o jego prostocie i prawości charakteru, o wierności zasadom, o posłowaniu od r. 1848, o powołaniu do gabinetu, a nakoniec wynurza przekonanie, że Izba zgodzi się na zapisanie żałoby do protokółu. *(Huczne brawo! z wszech stron).*

Z porządku dziennego dokonano nasamprzód wyboru członka do komisyi prawniczej w miejsce Herbsta. Wybrany Nitsche.

Dalej stosownie do wniosków komisyi legitymacyjnej zatwierdzono wybory pp. Schmiderera, Ehrlicha, Raczyńskiego, Talirza, Penka, Hawelki, Worela i Chlumeckiego.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zamianie pewnej nieruchomości skarbowej w Kutnejhorze na inną realność, dotychczas należącą do gminy tejże miejscowości.

Również bez dyskusyi uchwalono znany projekt rządowy o zmianie jednego ustępu w dodatku do ordynacyi wyborczej dla Rady państwa co do wyborów z gmin wiejskich.

Tak samo uchwalono projekt rządowy o kwinkwenniach dla profesorów szkół akuszerskich i o pensyach dla wdów po nich.

Idą nakoniec obrady w drugim czytaniu nad wnioskiem Lenza o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności i zaliczkowych. Komisya, której sprawozdawcą jest pos. Hausner, wnosi rezolucyę: „Wzywa się rząd, aby zaprowadzenie pocztowych kas oszczędności z niskiem oprocentowaniem wkładek wziął pod dojrzałą rozwagę".

W dyskusyi poseł Menger i Fux przemawiają przeciw wnioskowi komisyi, Lenz i Kronawetter za nim. Dyskusya, szczególniej przemówienie dwu posłów na pierwszem miejscu wymienionych, zboczyły na utarte już tory zaczepiania rządu przy każdej sposobności. Na to zabrał głos minister handlu bar. Pino do pierwszego w parlamencie przemówienia, które jednak ograniczało się na kilku słowach, że rząd wniesie właściwy projekt ustawy i że opozycya aż do tej chwili powinna zaczekać z swą krytyką. Sprawozdawca komisyi poseł Hausner w dosyć długiem przemówieniu zwalczał zarzuty czynione przez przeciwników rezolucyi co do rzeczy samej. Między innemi wykazywał sprawozdawca, że powiatowe kasy oszczędności miałyby racyę bytu, bo są między ludnością drobne kwoty pieniężne, któreby w tych kasach mogły być składane na dowód czego mówca powołuje się na loteryę liczbową, w której drobne stawki czynią rocznie sumę 20 milionów, tudzież na konsumcyę okowity, dającą państwu milionowe dochody. Oklaski w prawicy zyskał mówca za dodaną do wzmianki o okowicie uwagę, że nie spodziewa się być posądzonym o obrazę całej ludności państwa. Jeszcze większy zaś aplaus dostał się mówcy, gdy w tonie oburzenia odpierał wycieczki przeciw rządowi w duchu podkopującym kredyt państwowy i kazał za wzór brać inne państwa, szczególniéj Francyę, gdzie interes państwowy tak jest każdemu święty, że stoi ponad stronnictwami, ponad samym rządem, a nawet ponad panującym.

W głosowaniu uchwalono rezolucyę bardzo przeważną większością.

Koniec posiedzenia o godz. 3éj. — Następne we wtorek.

Paryż 1 marca.

+) Obchód ośmdziesięcioletniej rocznicy urodzin Wiktora Hugo bardzo zrozumiały i właściwy gdyby był literackim, nie miał w sobie nic literackiego, ale był demonstracyą polityczną, sekciarską. Zostało już rzeczą obliczoną po kilkakroć, że na dane hasło czerwona chorągiew liczyć zawsze może na zbiegowisko 100,000 ludzi. Wobec półtrzecia miliona mieszkańców to bardzo nieznaczny procent, niezdolny sprowadzić przewrotu, przywrócić komuny, a nawet przeprowadzić kilku kandydatów socyalnych do Rady municypalnej lub na krzesło poselskie. Ale 100,000 ludzi to zawsze ogromna masa i demonstracya, co nimi rozporządza przybiera rozmiary imponujące, zastraszające.

Wiktor Hugo, którego lutnia brzmiała za młodu na nutę historycznej monarchii, niegdyś par monarchii lipcowej — dziś jest tem dla Francyi czem Garibaldi dla Włoch — wielkim dzwonem głośnym, bo już pustym, a brzmiącym ciągle na ton czerwonej, socyalnej republiki a zwłaszcza ateistycznego humanitaryzmu.

Mowa jego do ludu wygłoszona w odpowiedzi na adres deputacyi ludu jest arcydziełem bombastu.

„Pozdrawiam Paryż. Pozdrawiam olbrzymie miasto. Pozdrawiam nie w imieniu własnem — bo jestem niczem — ale w imieniu wszystkich tych, co żyją, myślą, kochają i mają nadzieję. Miasta są miejscami błogosławionemi, są pracowniami pracy boskiej (?). Praca boska, to praca ludzka. Jest ona dotąd ludzką, pokąd indywidualną, gdy staje się zbiorową, staje się większą niż pracujących, staje się boską. Praca rolnika jest ludzką — praca miast jest boską. (Szczególna zaiste dedukcya loiczna).

Po tym wstępie panteistycznym, który zbiorowością ludzi zastępuje Boga, poeta ogłasza Paryż jako emanacyę bóstwa, porównywa go do Aten i Rzymu, a siebie uznając za *pontifex maximus* tej nowoczesnej Romy — błogosławi na wzór Papieżów *orbi et urbi*.

Cały dom Wiktora Hugo przy ulicy Eylau został z frontu literalnie zasłany kwiatami. Przecisnąć się tam nie było podobno, ale cały ten pochód odbył się bez nieporządków. Śpiewano, jak to zwykle bywa, *Marseileuse* choć ta pieśń straciła już na popularności, odkąd stała się urzędowym hymnem Rzeczypospolitej!

Rządowi niepowodzi się w uzupełniających wyborach do Zgromadzenia narodowego — zła to zapowiedź wobec zbliżającego się odnowienia całej Izby. W okręgu wyborczym Puteaux przepadł republikanin, oportunista Deschanel a wyszedł z urny po raz pierwszy do Zgromadzenia narodowego jeden ze skazanych za udział w Komunie Roques de Filhol. W programie wyborczym oświadczał się on za wybieralnością sędziów, zniesieniem budżetu wyznań, zniesieniem senatu i autonomią organizacyi gminnej — a ten ostatni punkt gdzieindziej konserwatywny, we Francyi znaczy tyle co Komuna. Świeżo zaś przepadł w wyborach p. Dugué de la Fauconnerie, ten bonapartysta, który już odbył swoją drogę do Damaszku gambettoskiego republiki w pamiętnym liście.

O stosunku rządu do nuncyatury rzymskiej i dalszych jego zamiarach wobec Kościoła najsprzeczniejsze krążą wiadomości. Nuncyusz Czacki dawał obiad oficyalny i zaprosił kilku ministrów, to rzecz bardzo prosta i naturalna. Dopokąd Nuncyusz pozostaje w Paryżu, musi miewać stosunki i widywać osoby urzędowe. Drażni to bardzo opinię na drugim brzegu Sekwany, ale Nuncyusz niepozostaje w Paryżu na to, aby uświetniać zebrania Foubourg St Germain. Niema wątpliwości, że misya jego nie jest bez zbawiennych skutków, że wstrzymuje rząd pod wielu względami od dalszych zaczepek Kościoła, ale nienależy znów z optymistami sądzić, że nuncyusz Czacki zdołał rozbroić lub nawrócić dzisiejszych rządców Francyi. Wszak ministeryum popiera projekt pociągnięcia do służby wojskowej duchowieństwa i kleryków, a jak mówią, niebawem pojawi się w Izbie wniosek o zabór dóbr i dotacye klasztorów nieuznanych i już rozpędzonych.

Wśród episkopatu i duchowieństwa francuskiego dwa objawiają się kierunki: jeden, który się trzyma dawnego stanowiska zidentyfikowania kwestyi religijnej z kwestyą monarchiczną, drugi, który szuka *modus vivendi* z republiką, a ten ostatni idzie za natchnieniem nuncyatury i Rzymu.

W tym też duchu odezwał się w liście pasterskim nowo biskup z Poitiers zastępca kardynała Pie. List ten wywołał polemikę w prasie katolickiej. Wiadomo, że kardynał Pie był świetnym przywódzcą tej części episkopatu, który darzono nazwą ultramontanów. Lecz biorąc ściśle to słowo, następca kardynała Pie, oświadczając się za republiką, nie schodzi z tych torów ultramontańskich, bo Rzym doradza właśnie szukanie rozejmu z Rzecząpospolitą. Monarchiczny zaś republikanizm we Francyi prowadzi często do gallikanizmu.

Loże masońskie mają tu swój organ oficyalny *Chaine d'union*, niepotrzeba zaś dodawać, że okrom dzienników ściśle katolickich cała prasa jest w rękach sekty. Otóż ten dziennik będący jawnym i urzędowym organem lóż ogłosił świeżo swój program, że nowa religia, którą pragnie zaprowadzić, dąży do obalenia wszelkiej spekulatywnej wiary i wszelkiego nieomylnego dogmatu. *Chaine d'union* występuje atoli nietylko przeciwko wszelkiemu Kościołowi, ale także przeciwko pewnym instytucyom państwa, i tak propaguje on, aby zaniechano ślubów cywilnych przed merem, a zachęca do ślubów masońskich w lożach, gdzie jeden z wielebnych braci przy tej ceremonii miewa mowę i udziela świętokradzkiego błogosławieństwa wraz z cynicznemi obrzędami.

---

błędną, bo zmieniającą z gruntu wschodni ustrój Bazylianów, którzy wskutek tej reformy stali się jakąś mieszaniną mnichów wschodnich i kleryków regularnych zachodnich. Nie przeczę, że pierwotna reguła Bazylianów wyszła z tej reformy zmienioną, ale Rutskiemu potrzeba było na gwałt ruskich misyonarzy i nauczycieli ruskiego ludu i młodzieży, a tych napróżno szukał wśród żonatego, nieokrzesanego świeckiego kleru. Ponieważ łacińscy misyonarze wskutek odwiecznych uprzedzeń Wschodu wstrętni byli Rusinom, przeto nie było innego sposobu, jak z jedynego ruskiego zakonu, z Bazylianów, utworzyć zastęp kapłanów, zakonników, misyonarzy. Zreformowani w ten sposób Bazylianie stali się nietylko ozdobą Unii, ale jej walną dźwignią a była ta dźwignia teraz tem potrzebniejsza, że zerwał się nowy a potężny wróg Unii — Kozacy.

Kto te liczne i niesforne kupy kozackie przestroił na apostołów szyzmy? Dr Pełesz, pierwszy podobno z ruskich historyków, i za to należy mu się najwyższe uznanie, przedstawia Kozaków w rzetelnem świetle, zgodnie z Szajnochą, Szujskim, Morawskim. „Pierwszem i pierwotnem zadaniem kozaczyzny (której początek kładzie na wiek XVIIIty), była obrona własnego domowego ogniska przed napadami hord azyatyckich. — Groźna potęga hanatu Krymskiego zmusiła nietylko pogranicze Dniepru, ale i ludność małoruską (między Dnieprem a Bugiem), wśród której nie wiele było szlachty do zawiązania się w rodzaj krajowej obrony *(Landesmilitz)*, której przewodniczył znamienitszy rodem i majątkiem a czasem talentem wojennym tylko, wódz hetman. Ta krajowa milicya, nazwała się z tatarska „Kozakami". Życie stepowe, wolne i awanturnicze przypadło do smaku wszystkim tym, którym cywilizacya społeczna stawała się nieznośną, albo którzy wskutek swych win i zbrodni wśród niej pozostać nie mogli. Ci kozaczyli się. Z tych skozaczonych zbiegów i małoruskich chłopów, którym zasmakowała wojaczka, utworzyło się powoli Kozactwo zaporozkie, czyli niżowe, bezżenne, do boju każdej chwili gotowe. To też spotykamy Kozaków już za Zygmunta I walczących obok polskich pułków z Moskwą. Trudno było zcharakteryzować to nowe rycerstwo, nie było ono szlachtą, bo przeważnie rekrutowało się z chłopów, nie było chłopem, bo swobodne, wolne, ulegało tylko swemu hetmanowi przez siebie obranemu i tu niejasność położenia musiała wcześniej czy później wywołać gwałtowne spory, co się też i stało." Batory ujął w karby to pograniczne rycerstwo, zamieniając je w regularną, żołdem kraju opłaconą jazdę i oddając pod rozkazy hetmana i króla. Ale skarb polski nie wypłacał żołdu a sejm polski 1590 obawiając się, aby kozackie wyprawy na Czarne morze nie wplątały Rzpltej we wojnę z Turkiem, oddał Kozaków pod władzę hetmana koronnego, zabronił wszelkich wypraw i nałożył na nich podatek. Rezultatem tych uchwał były bunty Lobody i Nalewajki 1596 r.

„Kwestya kozacka stanęła groźnie" już na początku XVII w. i tylko rokosz Zebrzydowskiego i wojna moskiewska w której oni wzięli udział, zatrzymał wybuch. Kozacy bowiem tylko praw swoich politycznych bronili, usposobieni byli monarchicznie a tylko opierali się panowaniu szlachty i niechcieli stać się chłopami.... Z tego poznać, że kozacy nie występowali pierwotnie przeciw Unii, jak to często głoszą ... nie, oni walczyli o swoje swobody. Dopiero około 1620 poczęto ich obrabiać i przeciw Unii podżegać i dopiero wskutek tych podżegań stali się kozacy gwałtownemi przeciwnikami Unii" (str. 135).

Podżegała Moskwa wnet po zawarciu pokoju z Polską, przez greczyna wywłokę Teofana patryarchę Jerozolimy. Wzywał ją zresztą do tego uroczystem poselstwem metropolita Borecki, prosząc Cara Fiodora, aby Ukrainę i sicz zaporozką przyjął w swoją opiekę" (str. 188).

Teofan wracając w 1620 z Moskwy, gdzie za pieniądze wyświęcił ojca carskiego Filareta na patryarchę, wstąpił z polecenia cara Aleksego do Kijowa. W jakim celu? Wisiała nad Polską wojna turecka, car chcąc powetować stratę Smoleńska i klęski doznane od Polaków w ostatniej wojnie, pragnął ich pozbawić silnej pomocy kozackiéj, a przytem korzystając z zamieszania jakie grożąca wojna z Turkiem wywołała w kraju, chciał na Ukrainie w Kijowie założyć ognisko swej propagandy mającej na celu przyłączenie Rusi do carstwa. Teofan więc wystąpił w Kijowie jako ajent Carski. Jął wyrzucać kozactwu, że przeciw św. Moskwie walczyli razem z Polakami i dał im za tę zbrodnię publiczne rozgrzeszenie. Wskazywał Polaków i Unitów jako zawziętych wrogów, cara jako obrońcę swobód i wiary kozackiej. Hetman Konacewicz Sahajdaczny, szlachcic ruski z Sambora, uczeń szyzmatyckiej akademii ostrogskiej i gorliwy schyzmatyk, dał posłuch tym podszeptom i wystąpił jako obrońca schyzmy. Pod jego opieką Teofan zwołuje Synod, na którym zjawiają się delegaci z całej Rusi i Litwy i wielka moc szlachty i kozactwa, urządza jej hierarchię święci na metropolitę lwowianina Boreckiego i 6 władyków; i dopiero ścigany listami gończemi Zygmunta III salwuje się ucieczką. Słusznie uważa Dr Pełesz, że nawet ze stanowiska schyzmatyckiego akt ten był nieprawny, bo tylko carogrodzki patryarcha mógł urządzać hierarchię Cerkwi" (str. 148). Tymczasem po klęsce Cecorskiej wybuchła turecka wojna r. 1621. Sahajdaczny przyrzeka królowi pomoc kozacką pod warunkiem, że król hierarchię schyzmatycką zatwierdzi. Król daje słowne przyrzeczenie. Sahajdaczny przyprowadza 30,000 (według innych 45,000) kozaków pod Chocim i dopomaga walnie do wygranej Chocimskiej. Ale sejm niechciał słyszeć o zatwierdzeniu nowej hierarchii, poddaje na nowo kozaków pod władzę hetmana koronnego. Kozactwo podburzane przez swoich Władyków i Boreckiego, zrywa się do buntu pod Tarasem i Pawlukiem r. 1623 a równocześnie Schyzmatycy na Litwie, rozzuchwaleni przykładem kozaków, zabijają arcyb. połoc. Józefata (str. 151—160). Tak więc do zawiści społecznych przyplątała się nienawiść religijna, Kozacy wystąpili jako wroga potęga przeciw szlachcie i Unii. Szlachta uchwałami sejmów r. 1635 i 1638 odebrała Kozakom wskutek siedmiokrotnych buntów, przytłumionych krwawo przez rycerstwo polskie, wszystkie przywileje i swobody i „chciała je mieć w chłopów zamienione pospólstwo", Dziesięć lat trwało to chłopienie kozaczyzny, a ucisk religijny szedł w parze z uciskiem socyalnym (str. 218).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielkie tu wrażenie wywołała tragiczna śmierć jen. Neya księcia d'Elchingen. Dotąd cała ta tajemnica nie została wyjaśnioną. Niewiadomo czy to samobójstwo czy morderstwo. Za pierwszem zdaje się przemawiać, że jen. Ney był wmięszany w proces Yung Woestina, a choć nikt nieprzypuszcza, aby jakikolwiek cień mógł padać na jego szlachetną i patryotyczną postać, przypuszczają jednak, że drażliwość honoru wojskowego draśnięta, wprawiła go w stan melancholii i doprowadziła do samobójstwa. Co najdziwniejsza, że zwłoki miano odkryć za pomocą gadającego stołu, który znów po latach kilkunastu zaczyna wchodzić w Paryżu w modę. To także *signum temporis*

Sprawy monarchii.

(Brestel). Dr. Rudolf **Brestel**, były minister finansów, o którego śmierci doniósł nam wczorej telegraf, urodził się d. 16 maja 1816 r. w Wiedniu, gdzie ukończył gimnazyum i filozoficzne studya, później zajmował się specyalnie naukami matematyczno-fizycznemi. Od r. 1836 aż do 1840 był asystentem przy wiedeńskiem Obserwatoryum, a w r. 1841 docentem fizyki na uniwersytecie w Ołomuńcu, w r. 1848 zaś profesorem matematyki na uniwersytecie wiedeńskim. Pamiętny rok 1848 powołał go na szerszą arenę polityczną, został bowiem wówczas wybrany do parlamentu austryackiego, w którym odrazu zajął wybitne i znakomite stanowisko, zwłaszcza grał znaczną rolę w wydziale konstytucyjnym, jako jeden z naczelników stronnictwa centralistycznego i liberalnego. Po rozwiązaniu parlamentu nie powrócił już na katedrę, ale żywo zajmował się dziennikarstwem. W r. 1856 przyjaciele Brestla ofiarowali mu posadę sekretarza w świeżo właśnie powstałym zakładzie kredytowym, którą przyjął z wdzięcznością i zachował aż do wstąpienia do gabinetu. W r. 1861 wszedł do Sejmu niższo austryackiego, a później do Rady państwa, której członkiem pozostał aż do śmierci. Kiedy w r. 1868 tworzył się gabinet parlamentarny, zwany *Bürgerministerium*, całe stronnictwo jednogłośnie wskazało Brestla, jako najodpowiedniejszego kandydata do teki ministra finansów. Brestel z niechęcią wielką uległ namowom swoich przyjaciół politycznych, przyjmując w tak trudnych warunkach ciernisty ten urząd. Głównemi cechami kilkoletniej (od r. 1868 do r. 1870) administracyi Brestla były uczciwość i oszczędność. Politycznie był on centralistą umiarkowanym, a dla Polaków dosyć życzliwie usposobionym. Warto zanotować i zapamiętać z wdzięcznością, że w gabinecie głosował w kierunku dla nas przychylnym w sprawie zaprowadzenia w Galicyi języka polskiego w szkole i urzędzie.

Kiedy hr. Potocki miał sobie powierzoną misyę złożenia gabinetu, chciał on pozyskać Brestla, który jednak stanowczo odmówił.

W końcu, złamany cierpieniami fizycznemi, mały już brał udział w życiu publicznem. Brestel był typem i niezwykłą postacią. Niezmordowaną pracą, wielkim zasobem wiedzy, poczuciem obowiązku i całą oryginalnością zachowania przypominał trochę naszego Krzeczunowicza. W dawniejszych latach widywano go zawsze w towarzystwie swego przyjaciela Bergera w słynnej kawiarni Dauma, gdzie w kole znajomych żywo rozprawiał nad politycznemi wypadkami. W osobie Brestla traci stronnictwo wiernokonstytucyjne jednego z najlepszych swych ludzi.

Głos węgierski o nominacyi Dra Zyblikiewicza. *Pester Lloyd* w jednym z ostatnich swych numerów zajmuje się sprawą nominacyi p. Zyblikiewicza na Marszałka Galicyi i osobistością nowego marszałka. Konstatuje on najprzód szkodliwy dla interesów wspólnych brak stosunków między Polakami a Węgrami. Podnosi znaczenie urzędu marszałka Galicyi, całkiem różne od znaczenia innych marszałków krajów koronnych Austryi, a zarazem pierwszorzędne jego stanowisko narodowe. Mówi o charakterze i zasługach Zyblikiewicza tak w polityce polskiej dawniej, jako też w mieście Krakowie, i o powszechnie radosnem przyjęciu jego nominacyi w kraju. Kończy zaś tem, że chociaż byłoby przedwczesnem przesądzać przyszłą działalność nowego marszałka, jest już to wszakże bardzo korzystnem, że wśród niepewnej sytuacyi politycznej, taki **człowiek nowy**, z dążeniami tak nawskróś polskiemi z taką przeszłością i z takiem uznaniem wśród swoich, zajął to ważne stanowisko Marszałka Galicyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 marca.

Ksiądz biskup Dunajewski rozpoczął z dniem dzisiejszym, od trzech wieków zaniedbane w dyecezyi krakowskiej akta wizyty pasterskiej. W archiwum kapituły sięgającym do XII wieków księgi opisujące wizyty biskupie, na których niegdyś oparł Długosz swój *Liber beneficiorum*, przerywają się z r. 1670, kiedy biskup Andrzej Trzebicki dokonał szczegółowo tego aktu. Wizytowanie kościołów dyecezyi krakowskiej przez biskupa Andrzeja Załuskiego w r. 1748 nie miało już tej uroczystej formy. Najprzewielebniejszy biskup Dunajewski podjąwszy to wielkie dzieło uroczystego charakteru a zbawiennych następstw tak pod względem pożytku duchownego jak i dobra materyalnego dla zarządu dyecezyi, rozpoczął wizytacye od kościoła katedralnego na Wawelu. O godzinie 9ej z rana oczekiwało przybycia najprzewielebniejszego pasterza liczne duchowieństwo świeckie i zakonne z kapitułą na czele, w imieniu której powitał X. biskupa X. prałat Szpital kan. kat. krak. Biskup zasiadł na tronie i od ołtarza przemówił. Powołaniem biskupa, rzekł, jest rządzić domem Bożym, czyli Kościołem Bożym, ten zaś kościół katedralny, od którego rozpoczynam akt wizyty pasterskiej jest szczególnie moim kościołem. Tu X. biskup wymownie wykazał ważność i znaczenie wizytacyj biskupich, a przypominając czasy, kiedy jego poprzednik Andrzej Trzebicki dokonał tego aktu, rzucił okiem w przeszłość, porównał stan dyecezyi krakowsskiej i narodu całego z obecnym ich stanem. Po wzruszającej przemowie X. biskup odprawił mszę Śtą, a zasiadłszy znów na tronie przyjmował homagium obecnago duchowieństwa.

Nastąpiło odczytanie dekretu biskupiego, w którem ogłoszone zostały szczegółowe przepisy odnoszące się do wizyty pasterskiej, udzielił X. biskup 40-dniowego odpustu obecnym. Uroczystość zakończyła wspaniała procesya po kościele z modłami za dusze zmarłych spoczywających w Katedrze na Wawelu, a więc królów, biskupów. Wreszcie wobecności X. biskupa otworzono srebrną trumnę śgo Stanisława i wydobyto z niej trumienkę obitą czerwonym aksamitem i opieczętowaną przez biskupa Załuskiego. Kanonicy kapituły przenieśli trumienkę do skarbca, a po jej otwarciu znaleziono w niej relikwie św. Stanisława i św. Floryana. Opieczętowano ją na nowo pieczęcią biskupa Dunajewskiego i znów kanonicy przenieśli ją uroczyście do kościoła i zamknęli w srebrnej trumnie. W końcu X. biskup udał się do kaplicy królewskiej N. Sakramentu i i przed wielki ołtarz, gdzie odmówił modlitwy. Dalsze czynności wizyty biskupiej w Katedrze na Wawelu prowadzić będzie częściowo sam Najprzewielebniejszy Pasterz w części zaś delegowani komisarze duchowni. Podczas tej pięknej uroczystości odśpiewano na chórze mszę z polskim tekstem Karola Studzińskiego oraz psalmy „*Ecce sacerdos magnus*“ chór kompozycyi p. Richlinga, a duchowieństwo odśpiewało *Te Deum* i *Veni Creator*.

Następna wizyta pasterska ma się odbyć w kościele Apchiprezbiteryalnym Najśw. Maryi Panny.

— **Konferencye w kościele Ś. Józefa.** X. **Faszczewski**, który miewał ubiegłej jesieni konferencye „O dążeniu do doskonałości chrześciańskiej“ w kościele XX. Pijarów, rozpoczął przed kilku dniami szereg konferencyj w tymże samym duchu w kościele Ś. Józefa. Konferencye te stanowiące jedną całość, trwać będą, jak się dowiadujemy, przez cały miesiąc marzec. Odbywają się one codziennie z wyjątkiem niedziel (w które X. F. do innego kościoła z kazaniami pasyjnemi zaproszony), o godzinie 7ej wieczorem.

— **Zima** chce sobie w marcu powetować, bo dziś mamy 14° R. a mróz tem dotkliwszy, że powietrze przejęte mgłą zmarzniętą.

— **Zgromadzenie przedwyborcze** odbędzie się, jak wiadomo, jutro po południu o godz 3½ w sali radnej miejskiej. Wstęp do sali służy tylko wyborcom.

— **Wybor posła do Rady państwa** z miasta Krakowa odbędzie się jak wiadomo d. 8 marca tj, w przyszły wtorek. Prezydyum miasta ogłasza plakatami dziś rozlepionemi, że wybory odbędą się w czterech sekcyach. Mianowicie wyborcy od lit. *A* do *G* włącznie głosować będą w sali redutowej; od *H* do *Ł* w sali gimnazyum św. Anny; od lit. *M* do *R* w sali górnej Sukiennic (wchód od strony ul. siennej;) od lit. *S* do *Z* w sali ratuszowej. Głosować można tylko osobiście kartkami urzędownie wydanemi. W razie zagubienia lub zepsucia kartki należy się zgłosić po inną do prezydyum miasta a w dniu wyboru do komisarza wyborczego. Głosowanie będzie trwać od godziny 9 z rana do 5-tej po południu. Każdy wyborca oddając swój głos winien się wykazać kartą legitymacyjną. Skrutynium rozpocznie się o godzinie 5 w sali ratuszowej a rezultat zaraz po obliczeniu głosów zostanie ogłoszony.

Jeżeliby który z wyborców zamieszczonych na liście wyborczej do poniedziałku nie otrzymał karty legitymacyjnej, winien się zgłosić po takową do ekspedytury Magistratu.

— **Dr. Fryderyk Zoll** profesor uniwersytetu, członek wielu Towarzystw naukowych i dobroczynnych, prezes Towarzystwa ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, był w dniu dzisiejszym, jako dniu swoich imionin przedmiotem owacyj z wielu stron. Członkowie stowarzyszenia, którego jest prezesem, złożyli mu na ozdobnie i artystycznie wykonanym adresie życzenia swoje.

— **Dr A. Barański**, obecnie lekarz i weterynarz obwodowy w Bośni, mianowany został docentem weterynaryi w uniwersytecie krakowskim.

— **Promenade-Concert** na korzyść Towarzystwa Ś. Salomei odbędzie się znów jutro w górnych salach Sukiennic. Początek o 5ej po południu.

— **Zapowiedziany odczyt Prof. Dra Cwiklińskiego** p. t.: „Catullus i jego pieśni“ odbędzie się w poniedziałek dnia 7 marca w sali radnej o godzinie 6 wieczorem.

— **Dochód** czysty z balu na pomnik Mickiewicza przyniósł jak się okazuje z sprawozdania komitetu które wkrótce będzie zamieszczone, 4118 złr.

— **Odczyt.** W przyszły wtorek dnia 8 b. m. będzie miał X. profesor **Pelczar** publiczny odczyt w Muzeum tech.-przem. p. t. „Stan hierarchii, nabożeństwa, karności i życia religijnego w Polsce do wieku XV“.

— **Pożar.** Wczoraj wieczór o godzinie 8½ zawiadomiono straż pożarną, że w domu pod L. 10 dz. I. w Rynku na pierwszem piętrze w jednym z lokali Koła literackiego powstał ogień. Pogotowie straży pożarnej przybywszy na miejsce znalazło tlącą się podłogę i belkę, którą wyrąbano i niebezpieczeństwo usunięto. Ogień powstał wskutek wpuszczenia belki do kominka, od czego zapaliła się podłoga.

— **Cyrk pod Zamkiem.** Dzisiaj rano przybyło do Krakowa osobnym pociągiem z Wiednia towarzystwo artystów wyższej sztuki jeżdżenia konno pod dyrekcyą p. Krembsera i rozpoczyna od jutra szereg przedstawień w osobno na ten cel wybudowanym cyrku pod Zamkiem.

— **Zwierzyniec** dnia 4 marca. Jakie znakomite stanowisko w literaturze czeskiej zajął śp. X. Eugeniusz **Tupy** i jak go czci naród czeski, dowodzą wczoraj dopiero, zapewne z powodu spóźnienia na poczcie, nadesłane z Pragi dwa wspaniałe wieńce. Jeden szczególniejszej piękności, palmowy z napisem „*Vděčne dcery czeskě amerického Klubu Dám w Praze 1881 r. 27 unora nesmertelnému Basniku Jabłońskému*“. Drugi od jednego z najzacniejszych obywateli Pragi z napisem „*Vojta Náprstek w Praze 1881 r. 27 unora milému prziteli Jablonskiemu*“. Wieńce te stósownie do swego przeznaczenia, przez sztabowego lekarza Dra Tonnera, wobecności X. Ignacego Zimnego administratora parafii zwierzynieckiej na trumnie nieboszczyka złożone zostały.

Otrzymujemy zkądinąd zawiadomienie, że Towarzystwo pragskie *Swatobor* za inicyatywą państwa Naprstek wysłało swego zastępcę p. Edwarda Jelinka do Krakowa dla załatwienia przewiezienia zwłok śp. Jabłońskiego do Pragi. Prawdopodobnie odbędzie się pogrzeb z wielką świetnością w Pradze w przyszłą niedzielę, i weźmie w niem udział zapewne cała ludność czeska. Żałować wypada, że wieńce położone na trumnę czeskiego poety w Krakowie nie mogą być przewiezione do Pragi.

— **W Lipnicy murowanej** pod Wiśniczem umarł wczoraj w domu brata swego Feliksa z Lgoty Lgocki, wysłużony major wojsk austryackich, licząc lat 75.

— **Dr Schenk**, prezes sądu wyższego we Lwowie, przybył do Czerniowiec wraz z naczelnym prokuratorem, podobno dla rozpatrzenia się w sprawach ostatnich upadłości, które dochodzą do trzech milionów złr.

— **Okradziono** we Lwowie we czwartek w nocy kasę konsystorza rzymsko-katolickiego. Złodziej dostał się oknem do kancelaryi konsystorza i wyłamawszy szuflady biór, zabrał przeszło 8000 złr. w biletach bankowych, z których jeden na 1000 złr., oraz nieco w różnej monecie srebrnej.

— **Bal polski w Pradze czeskiej.** Donoszą nam że Koło polskie w Pradze, celem którego jest rozszerzać duchową wzajemność czesko-polską na polu literatury i zabawy towarzyskiej, urządziło dnia 1 b. m. w sali Konwiktu (gdzie r. 1840 urządzono też pierwszy publiczny bal czeski) bal z tańcami narodowemi. Bal miał jak najlepsze powodzenie i był pod każdym względem piękną manifestacyą polsko-czeskiego towarzystwa Z gości obecnych wypada z osobna wymienić Dra Riegera, burmistrza p. Skramlika, profesora Randę, Dr Czelakowskiego itd. Dr Rieger i burmistrz pozostali na balu prawie do godziny 2-ej, bal zaś sam trwał do rana. Niezmiernie się podobały polskie tańce, szczególnie dzielny mazur, który tańczono prawdziwie po polsku. Również sympatycznie przyjęto kołomyjkę. Swietny rezultat balu był zasługą komitetu Koła, któremu na ten raz przewodniczył jako prezes komisyi zabaw p. Czyhalik.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 4go marca pochmurno, w nocy pogoda; termometr od 11·5 doszedł do —3·8 C. Barometr ciągle opada; o godz. 7ej rano d. 5 stan jego był 742·3 millim., termometru —18·6 C. Wiatr półn.

— W niedzielę d. 6go marca: Ś. Kolety p.; w poniedziałek 7go: Ś. Tomasza z Akwinu.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dyrekcya teatru francuskiego telegrafowała dziś ze Lwowa, iż z powodu powodzenia, którem się cieszy, zmuszona jest przedłużyć tam swój pobyt. W skutku tego, **Teatr francuski** nie rozpocznie swoich przedstawień w Krakowie w poniedziałek. O dniu pierwszego przedstawienia na tutejszej scenie doniesiemy później.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 3 marca. — **Wiedeń**: pszenica 11·25 do 12·— złr.; żyto od 10·60 do 11·10 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·25 do 11·27 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·12 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 210·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·30; olej rzepakowy 53·30 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 61·50 złr.; olej rzepakowy 72·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 5 marca. Doniesienie dzienników czeskich, jakoby prawica zamierzyła interpelować rząd z powodu demonstracyi studenckiej, jest bezzasadne. Klub czeski wyraził się jednogłośnie nagauiająco z powodu doniesienia puszczonego w *Politik* o myśli przeniesienia Rady państwa do Kromieryża (już powyżej podane *Red.*). Klub czeski zaleca organom swego stronnictwa przestrzeganie większej karności, aby nie kompromitować tego stronnictwa.

Wiedeń 5 marca. Wczorajsze burzliwe obrady parlamentu niemieckiego świadczą, jak telegrafują z Berlina do *Fremdenblattu*, coraz bardziej, że kanclerz zamierza w przyszłych wyborach zgnieść partyę liberalną i dlatego pragnie on też przyspieszyć pokój z kościołem.

Wiedeń 5 marca. Porta zarządziła utworzenie sztabów głównych przy dywizyach wojsk w Laryssy, Janinie, Adryanopolu, Salonice, Kosowie. Oficerowie przeznaczeni do Laryssy i Janiny już odjechali na miejsce przeznaczenia swego. Armia w Tesalii i Epirze składa się z czterech korpusów wojska, któremi dowodzić mają: Achmed Muhtar basza, Fuad basza, Hidajet i Ali Nizami basza; główno dowodzącym będzie nad nimi Derwisz basza. Wielka liczba oficerów duńskich przygotowała się do wyjazdu do Aten dla wejścia do wojska greckiego, a już wielu lekarzy i weterynarzy wyjechało z Kopenhagi, udając się do Aten

Wiedeń 5 marca. *Presse* donosi z Zofii: Onegdaj odbył się tu wspaniały obchód rocznicy wstąpienia na tron cara Aleksandra i podpisania traktatu w San Stefano. Biesiada słowiańska urządziła pochód z pochodniami przed konsulatem rosyjskim, podczas którego prezes tego stowarzyszenia wyraził uczucia wiecznej wdzięczności, jakie ożywiają Bułgarów dla Cara. Konsul odpowiedział, iż misya Cara dla oswobodzenia Bułgaryi skończona.

Berlin 5 marca. Wczoraj wieczór powtórzyło się burzliwe posiedzenie parlamentu. Ks. **Bismark** uderzył bardzo natarczywie na berlińską administracyę finansową i wdał się w osobiste zatargi z niektórymi liberalnymi członkami Izby. Z ust czyichś wyszło wśród zapasów słowo „bezwstydny,“ co Bismark nazwał bezczelnością.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 marca. Na posiedzeniu Izby wyższej prezes jej hr. Trautmannsdorff stawia jako pierwszy przedmiot na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku tyczącego się skrócenia obowiązku szkolnego. Bar. Widmann wnosi wybór stałej komisyi dla spraw wychowania, złożonej z 15 członków. Kardynał Schwarzenberg wnosi ustanowienie komisyi osobnej dla tego wniosku. Wniosek Widmanna przyjęty został znaczną większością; poczem Izba uchwaliła bez rozpraw w drugiem czytaniu projekt ustawy o egzekwowaniu płac urzędników. Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 5 marca. Namiestnictwo nakazało zwinąć Czytelnię akademicką z powodu przekroczenia zakresu działania naznaczonego statutami.

Wiedeń 5 marca, Były prezes trybunału państwa; niegdyś minister sprawiedliwości, br. **Krauss**, umarł.

Rzym 5 marca. Wczoraj tłum ludu wtargnął w Marsali do kaplicy Metodystów, wywlókł znajdujące się tam przedmioty na plac, spalił je i udał się następnie do katedry, gdzie przyjmował błogosławieństwo od księży.

Londyn 5 marca. Izba wyższa **uchwaliła** wniosek **Lyttona** tyczący się Kandaharu 165 głosami przeciw 76, tak więc większość przeciw rządowi wynosi 89 głosów. Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o zakazie broni w Irlandyi 145 głosami przeciw 34.

Dublin 4 marca. Gazeta urzędowa ogłasza odezwę wicekróla, która zaprowadza w 9 hrabstwach przepisy ustawy przymusowej.

Washington 5 marca. Nowy prezydent **Garfield** objął wczoraj w południe urząd swój i po przemowie w senacie złożył przysięgę na konstytucyę.

Kursa. — **Wiedeń** 4-go marca. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73 55. — Renta srebrna 76·25. — Renta złota 89·70. — 6% Renta złota węgierska 112·—. — Losy z roku 1860 129 75. — Akcye Banku Narodowego 814·—. — Akcye kredytowe 289·80. — Londyn 117·60. — Srebro —·—. Napoleony 9·29—. — Lombardy 107·75. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 275·75. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 154·—. — Anglo-Bank 128·50. 6% Listy zast. hipoteczne 103·—.— Marki 57·30. Ruble 122 —. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 Marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 25	123 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 49	5 59
20 frankówka	9 25	9 37
Imperyał ważny	9 50	9 62
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 50	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 50	101 —
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 75	104 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	275 —	278 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.; ceny listów Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 4 Marca.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4⅕% Renta papierowa		73 85	74 —
4⅕% „ srebrna		76 70	76 90
4% „ złota		90 20	90 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.		121 50	122 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.		130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.		132 25	133 —
„ „ 1864 „ 100 złr.		173 25	173 50
„ „ 1864 „ 50 złr.		171 50	172 50
Losy Como-Renten		27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.			
Czeskie	10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie	„ „	97 —	97 75
Galicyjskie	„ „	99 —	99 50
Morawskie	„ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie	„ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie	„ „	103 —	— —
Szląskie	„ „	104 75	— —
Styryjskie	„ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie	7% „	94 25	95 —
Węgierskie	„ „	96 —	97 —
Węgier. z klauz. 1867	„ „	95 25	96 —
5 . Obligi poż. kolei węgierskiej		128 75	129 —
6 % Renta węgierska złota		112 85	113 —
4 % „ „ „ (za Ostbahn).		88 25	88 50
Akcye bankowe.			
Anglo-austryackiego Banku	120 złr.	130 75	131 —
Boden-Credit węgierskie	140 złr.	97 —	99 —
„ „ austryackie	80 „	245 —	246 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz.	160 „	292 10	292 30
„ „ węgierskie	200 „	268 76	269 25
Depositen-Bank	200 „	222 —	222 50
Escompt Gesell. niż. austr.	500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz.	200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.)	600 „	815 —	816 —
Unionbank	100 „	128 —	128 25
Verkehrsbank ogólny	140 „	137 50	138 —
Wied. Bankverein	100 „	129 —	129 50
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr. bez %	86 50	87 —
Alföld-Fiume	200 „ 5%	160 25	160 75

			płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	525 zł.	5%	588	590 —
Elżbiety	210 „	„	205 —	205 25
Linz-Budweis	200 „	„	183 50	184 —
Salzburg-Tyrol	200 „	„	176 —	176 25
Ferdynanda Nordbahn	1050 „	„	2313	2320
Franciszka Józefa	200 „	„	182 50	183 —
Gal. Karola Ludwika	210 „	„	276 25	276 75
Koszycko-Oderberg.	200 „	„	139 50	140 25
Lwowsko-Czern.-Jassy	200 „	„	173 —	173 50
Nordwest austr.	200 „	„	200 —	200 50
„ „ Lit. B.	200 „	„	248 —	247 25
Rudolfa	200 „	„	161 —	161 50
Siedmiogrodzka I	200 „	„	152 25	152 75
Staats-Eisenb.-Gesell.	200 „	„	295 —	296 50
Südbahn (Lombardy)	200 „	„	108 50	109 —
Theisbahn (Cisańska)	200 „	„	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska	200 „	„	154 —	154 50
„ Nord-Ost	200 „	„	154 75	155 —
„ Westb. Stuhlw.	200 „	„	162 —	162 50
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat			— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne			115 50	116 25
5% „ „ „ papier. 33 lat			101 50	102 —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat			100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat			107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat			100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat			95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.			92 25	93 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.			100 25	100 75
5% „ „ „ nowe 37 lat			100 25	100 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.			103 25	104 —
6% „ „ Włość. „			100 25	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.			102 —	102 15
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt			100 75	101 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat			99 75	100 75
5½% „ Boden Kredit-Institut			102 —	102 25
Priorytety kolei.				
Albrechta	300 zł.	5%	92 25	92 75
Alföld-Fiume	200 „	„	93 40	93 70
„ „ Em. 1874	200 „	„	91 50	92 —
Donau-Dampfsch.	100 i 200 „	6%	— —	— —
Elżbiety	100 „	4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862	300 „	„	99 —	99 50

			płacą	żądają
Elżbiety Lrnz-Budweis	200 zł.	5%	101 50	101 80
„ Em. 1870	200 „	„	100 50	— —
„ „ 1872	200 „	„	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873	200 „	„	100 50	101 —
Eperies.Tarn. węg. część	300 „	5%	— —	— —
Ferdyn. - Nordb. m. kon.		4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr.		„	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72		5%	107 75	108 —
„ poż. 14 milion. 1872		„	105 —	105 50
„ poż. 1876 r.	100 zł.	5%	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867	200 „	„	102 10	102 30
„ „ Em. 1873	200 „	„	101 75	102 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	300 „	„	103 50	— —
„ II „ 1867	300 „	„	102 —	102 25
„ III „ 1871	300 „	„	101 75	102 25
Koszycko-Oderb.	200 zł.	5%	94 70	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300 „	4½%	93 30	93 60
„ II „ 1867	300 „	5%	99 50	100 —
„ III „ 1868	300 „	„	94 40	94 80
„ IV „ 1872	300 „	„	92 60	93 —
Nordwestb. austr.	200 „	„	101 70	102 —
„ „ Lit. B.	200 „	„	101 —	101 25
„ „ Em. 1874	200 „	„	120 25	120 75
Rudolfa	300 „	5%	97 80	98 20
„ Em. 1869	300 „	„	96 50	— —
„ Em. 1872	300 „	„	96 80	97 30
„ Salzkam. gut. zł.	200 „	„	— —	114 —
Siedmiogrodzkiej I	200 „	„	85 —	85 50
Staatseisenbahn fr. 500		3%	175 —	176 —
Südbahn (Lombardy	500 fr.	3%	129 —	129 50
„ „	200 zł.	5%	113 50	114 —
Theissb.-Gesell.		„ „	101 —	101 25
Węg. gal. Łupkow.	200 „	„	88 70	89 —
„ „ II Em.	200 „	„	86 25	86 75
„ Nordost	300 „	„	87 25	87 50
„ „ złotem	200 „	„	106 50	107 —
„ Westbahn	200 „	„	93 —	— —
„ „ Em. 1874	200 „	„	89 50	90 —
Losy.				
5% Donau.Regul.	zł. 100		112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie	„ 100		119 25	119 75
„ Węgierskie	„ 100		115 —	115 50
3% „ Tureckie	fr. 400		22 40	22 70
Kredytowe	zł. 100		180 50	181 —

		płacą	żądają
Clary	zł. 42	42 —	— —
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	106 —	106 50
Inszpruku	„ 20	24 50	25 —
Keglewicha	„ 10%	17 50	— —
Krakowskie	„ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy)	„ 40	42 50	43 50
Palffy	„ 42	39 75	40 —
Rudolfa	„ 10½	18 50	19 50
Salma	„ 42	50 25	51 —
Salzburgskie	„ 20	22 —	22 25
St. Genois	„ 42	45 40	45 70
Stanisławowskie	„ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie	„ 105	128 50	— —
4% „	„ 50	65 50	— —
Waldsteina	„ 21	32 —	32 50
Windischgrätza	„ 21	39 —	40 —
Waluty.			
Dukaty ważne		5 52	5 54
20 frankówki		9 29	9 30
Imperyały rosyjskie		9 55	9 57
Funty szterl. angielskie		11 76	11 80
Liry tureckie złote		10 65	10 67
Marki niemieckie za 100 marek		57 30	57 40
Rubel papierowy za 100		122 25	122 50

Lwów 3 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 85	100 75
4% „ „ „ „ 37-letnie	93 —	94 —
5% „ „ Banku hipot. gal.	99 85	100 75
6% „ „ „ włościań. gal.	103 —	103 90
6% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 50	104 —
5% „ pożyczki krajowej	99 —	100 —
6% „ „	101 50	103 —

Warszawa 1 Marca.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	0	75
5% „ „ nowe 1869 r.	—		99	30
kupon	—	—	0	95
4% Listy likwidacyjne	—		86	75
kupon	—	—	1	00

Rządca ekon.

w sile wieku, zarządzający samodzielnie kilkanaście lat większym majątkiem z największym zadowoleniem swego chlebodawcy, posiadający chlubne rekomendacye i mogący się powołać na ustną opinią kilku znanych i znakomitych Obywateli — jedynie tylko wskutek zmiany stosunków poszukuje posady od 1 lipca 1881 r., a w razie nagłej potrzeby mógłby i trochę wcześniej. — Podejmuje się także przyjąć zarząd na tantyemę — Bliższej wiadomości powziąść można u p. **Sekretarza Rady powiatowej w Krakowie przy ul. św. Jana pod L. 309.** (624-3-3)

Francuzki Bony i Guwernantki

przybyłe z zagranicy, są do umieszczenia w **Biurze Heleny Nowoleckiej** w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 183. (619-3-3)

FORTEPIAN

w dobrym stanie, jest za 120 złr. do sprzedania, na Kleparzu pod Nr. 121, na pierwszem piętrze, za hotelem Lwowskim. (506-36)

Magazyn mebli własnego wyrobu
Juliana Kalisza

istniejący od lat 7 przy ulicy **Długiej Nr. 38, obecnie przeniosłem na ulicę Floryańską Nr. 334** w pałacu JO. Księcia Lubomirskiego i takowy połączyłem z **magazynem wyrobów tapicerskich pana K. Sadowskiego.** — Magazyn zaopatrzony w doborowe meble własnego wyrobu, a mianowicie: szafy, łóżka, kredense, toalety, stoły, garnitury wyścielane, sofy, szeslongi, fotele, materace itp. Podejmuje się także wszelkich zamówień, przerabiania mebli, wyklejania pokoi, dekorowania salonów, wogóle w zakres stolarski i tapicerski wchodzących robót, ręcząc za spieszne i dokładne wykonanie. (623-2-6)

J. Kalisz, stolarz.
K. Sadowski, tapicer z Warszawy.

Metalowe

wanny, sitzbady, bidety, prysznice, parówki, balie, irygatory, filtry do wody, water-closety nad kanał i pokojowe w 10 gatunkach, klosety ukryte w fotelach, taboretach itp. (551-4-6)

dostać można w pracowni wyrobów blacharskich

W. Kosydarskiego

w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 228, za kasą podatkową.

Dzwonki elektryczne i telefony zakłada po domach prywatnych, pokrywa i reparuje dachy.

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r.	butelka $^{7}/_{10}$ litra	po	35 cnt.
1874 r.	„ „	„	45 „
1877 r. Traminer	„ „	„	70 „

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-32-40) w Dolnej Austryi.

NA WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ
odznaczony pierwszym medalem
hurtowny
HANDEL NASION
p. f.

Alfred Rassl

w **Opawie** w Szlązku
poleca swój obfity skład wszelkich
nasion gospodarczo-rolniczych i leśnych
tudzież (3280-15-20)
najl. kamiennej papy dachowej
i posyła na żądanie cennik darmo i opłatnie.
Zarazem uprasza uprzejmie o **oferty** produktów na sprzedaż.

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Baranki em**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (83-5)

Błogosławieństwo Boskie jest na Pańskich J. Hoffa środkach pożywczo-leczniczych.

(Słowa wypowiedziane przez wyleczonego).

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie

pana **Jana Hoffa,**

c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, **fabryka: w Wiedniu, Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: I. Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Kaszel dręczył mnie przez 30 lat do tego stopnia, że wreszcie doszedłszy 72 lat wieku zaledwie mogłem oddychać. Straciłem już wszelką nadzieję dalszego życia, tembardziej, że niemogłem się z miejsca ruszyć. Przyjaciel mój, który dawniej podobnie cierpiał jak ja, wyleczył się szczęśliwie Jana Hoffa piwem zdrowia z wyciągu słodowego i poradził mi je także. Na moje szczęście posłuchałem go Prawdziwy cud nastąpił, gdyż po użyciu 21 butelek, ustał zupełnie kaszel ku mojemu zadziwieniu, prócz tego powróciły moje siły i mogę teraz bez przeszkody odbywać dalekie przechadzki. Życzę sobie, aby ten wypadek był publicznie ogłoszonym, iżby każdy podobnie cierpiący mógł się dowiedzieć, w jaki sposób może wyzdrowieć Proszę o przysłanie 100 butelek piwa słodowego i 10 kilo czekolady słodowej Nr. 1.

Mateusz Bischoff w Berlinie, Koblankstrasse 1.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

Kr. uprz. centralny komitet we Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. **Major Wittge.**

Najświetniejsze ozdoby słodowych wyrobów leczniczych J. Hoffa.

Prawdziwe pierwsze Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze odznaczone zostały z powodu ogólnej pożyteczności, jako poręczenie konsumentów. Podajemy w wyciągu do łaskawego uwzględnienia cesarskie, królewskie i książęce orzeczenia o prawdziwych pierwszych Hoffa słodowych wyrobach leczniczych Jana Hoffa.— Król Fryderyk Wilhelm IV.: „Hoffa wyciąg słodowy działa błogo na żołądek“.— Cesarz Wilhelm I. uszczęśliwił fabrykanta Najwyższem pismem gabinetowem, w którem uznaje siłę wzmacniającą żołądek i wyborny smak ***Hoffa piwa zdrowia.*** (Dyplom. Mianowanie kawalerem. Odznaka). — Cesarz Franciszek Józef: „Cieszę się, iż mogę Pana znów odznaczyć“. — Król saski: „Hoffa wyciąg słodowy działa dobrze na królowej matce“. — Król duński: „Z radością spostrzegłem skutki lecznicze Hoffa wyciągu słodowego“.— Książę Karol rumuński: „Dobre imię Pańskich wybornych wyrobów słodowych“. — Księżniczka Walii: „Niezwłoczna przesyłka leczniczego wyciągu słodowego Hoffa“. — Książę Ludwik Oettingen-Wallerstein: „Jest obowiązkiem, aby podać do ogólnej wiadomości uznane działanie lecznicze wyciągu słodowego Jana Hoffa“. — Książę Hohenzollern: „W nagrodę zasług Pańskich, skoro Pan tak dobroczynnie działasz dla ludzkości“.— Landgraf Hesyi: „Uznana siła lecznicza Pańskich wyrobów słodowych“.— „Ogólny poklask oddawany Pańskim wyrobom słodowym“.

Prawdziwe Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Składy mają: w KRAKOWIE: pp. J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski, W. Redyk apt., J. Janiga, W. Fenz, na KAZIMIERZU apt. „p. złot. orłem“; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspan, Witosławski; w BRZEŻANACH B. Dembiński; w CZERNIOWCACH J. Schnirch; w DROHOBYCZU Dobrzanicki apt. K. Jabłoński; w BUDZANOWIE D Jasieński apt.; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm apt.; w KOŁOMYI J. Różański i Sp.; we LWOWIE S Rucker, J Beiser apt., K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU B Jakubowski i W. Filipek apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlig apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i Spół, S. Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt., W. Waldeck; w SAMBORZE O. Maresch apt., Aleksiewicz, A. Kromer; w SUCZAWIE Kazikiewicz apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w ZALESZCZYKACH H. Sternlieb; w ŻURAWNIE W. T. Tomaszewski; w ŻYWCU Blumenfeld; w JAŚLE J. W. Bręglewicz. (331-5-)

Młody człowiek

wolnego stanu, władający i piszący językami polskim, niemieckim i ruskim obznajomiony we wszelkich gałęziach manipulacyj kancelaryjnych poszukuje umieszczenia jako **dyetaryusz** w miejscu albo na prowincyi. — Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **J. C.** poste rest. Kraków. (657-2-3)

Zadziwiająco tanie i dobre.

Pled podróżny 3.40 metr. dług. 1.60 szer. ciężkiego gatunku z dobrej wełny owczej, po 5 złr. Nieodpowiednie pledy przyjmuję do wymiany, jeżeli przesyłka opłatna.

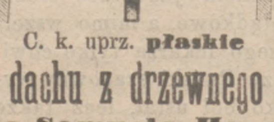
Na **ubranie** dla mężczyzny średniego wzrostu 3.10 metr. pięknej materyi z wełny owczej za 5 złr. 60 c.

Na **ubranie** z lepszej wełny owczej 8 złr.
Na **ubranie** z delikatnej wełny owczej 10 złr.
Na **ubranie** z najlepszej wełny owczej 12 złr.

Materyę na ubiory z bardzo pięknego kamgarnu, peruvienne, doskinu, na zarzutki, płaszcze deszczowe poleca

Jan Stikarofsky, skład fabr. **w Bernie morawskiem**

Wzory opłatnie. Książki z wzorami dla krawców nieopłacone. (597-5-24)



C. k. uprz. **płaskie**

pokrycie dachu z drzewnego cementu
Karola Samuela Haeuslera

w Hirschberg w Szlązku, właścicielka patentu i firmy p. **Matylda v. Schmeling** owdow. **Haeuslerowa**, posiada niezaprzeczenie **najwięcej zalet przed wszelkiemi innemi pokryciami dachów. Bezpieczne od ognia jest wskutek obejścia się wszelkich napraw także najtańsze.**

Wykonanie wszelkich pokryć dachów przyjmuje za poręczeniem jeneralny reprezentant dla Austryi-Węgier

Otto Grafe
w Wiedniu II, Josefinengasse 7.

Objaśnienia, prospekta, kosztorysy i rysunki darmo. (210-6-14)

PP. stolarzy, tokarzy i handlarzy mebli

oraz wszystkich rodzin i prywatnych ośmielam się zwrócić uwagę na wynalezioną przez paryskiego chemika Dra Aubry

chemicz. szybka politurę

i zarazem zaprosić do **zamówienia na próbę.**



Politura ta ma na celu uskutecznić ZABIERAJĄCE DUŻO CZASU GOTOWE POLITUROWANIE nowych mebli znacznie TANIEJ, PIĘKNIEJ i SZYBCIEJ, jak dotychczas za pomocą spirytusu. Dotychczas osiągnięte ŚWIETNE WYNIKI każą się spodziewać, że CHEMICZNA SZYBKA POLITURA wkrótce w każdym warstacie znajdować się będzie, gdyż połącza w sobie TANIOŚĆ, SZYBKOŚĆ i NAJWSPANIALSZY LUSTRZANY POŁYSK. Użycie rozpoczyna się przy GOTOWEJ POLITURZE zamiast spirytusu, nalewając kilka kropli na zwitek płótna i pocierając NIM LEKKO w każdym kierunku, w 10 minutach wypolitùrowanym zostaje mebel, DO CZEGO ZAZWYCZAJ POTRZEBA 3 godzin, całkiem PIĘKNIE, CZYSTO i POŁYSKUJĄCO.

Z wielką korzyścią daje się użyć chemiczna szybka politura do odpolitùrowania starych i takich mebli, gdzie oliwa silnie występuje, bo przez proste nacieranie w oznaczony sposób meble stają się natychmiast POŁYSKUJĄCE, GŁADKIE i CZYSTE. Robota jest łatwa i może być przez każde dziecko w PRZECIĄGU KILKU GODZIN UMEBLOWANIE CAŁEGO POKOJU wypolitùrowane.

Najlepszym dowodem dobroci i zastosowania tego wyrobu są CODZIENNIE NADCHODZĄCE POWTÓRNE ZAMÓWIENIA, tudzież świetne wyniki politury.

CENY: 1 flaszka CHEM. SZYBKIEJ POLITURY 85 c., tuzin 9 złr. Opakowanie 5 c. **Rozsyłka za zaliczką pocztową.** Niżej 2 flaszek **nie** posyła się. (589-2-12)

Zarazem polecam jako najlepszy środek do zapuszczania twardych i miękkich podłóg moją **pastę kauczukową świecącą,** pudełko na jeden pokój złr. 1·10. Jest łatwa do użycia, schnie zaraz i daje trwały i piękny połysk lustrzany.

Łaskawe zamówienia pod adresem:

F. Müller, *Wien, VI., Marchettigasse 18.*

Proszę znów o przysłanie 12 flaszek chemiczn. politury. Ad. Papier, stolarz.
Altenberg pod Linzem 1 stycznia 1881 r.

KSIĘGARNIA **J. M. HIMMELBLAUA w KRAKOWIE**
poleca świeżo wyszłe **orygin. paryzkie** wyd. kompl.

Dzieł Adama Mickiewicza w 6 tomach

odznaczające się dobrym drukiem na pięknym papierze, cena (licząc tom po złr. 1·75) **złr. 10·50.** Tomy V. i VI. zawierające: **poezye pośmiertne,** utwory świeżo wydane, jakoteż tłomaczenie (Konfederaci Barscy dramat, artykuły polit. itd.) jestem w możności dostarczenia **osobno** posiadaczom dawniejszych 4 tom. edycyj, celem dokompletowania po cenie złr. 3·50 za oba tomy. Wydanie niniejsze proszę **nie identyfikować z niekompl.** lwowsko-paryzką edycyą o bladym druku i cienkim papierze, a kosztujące mimo to po złr. 1·80 tom. Nadsyłający należytość za przekazem wprost do mej księgarni, nie ponosi kosztów przesyłki. (572-2-3)

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. i 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

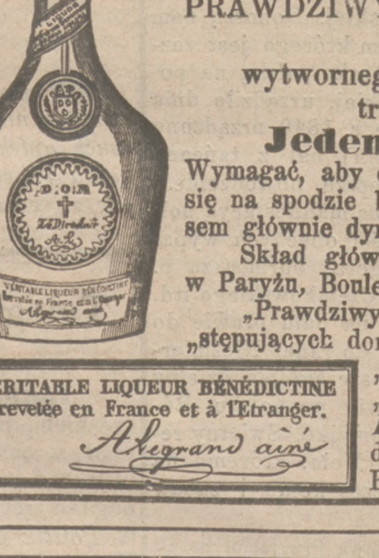
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (475-2-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand ainé* (191-8-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

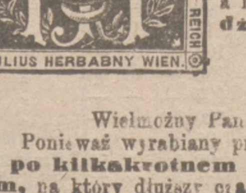
DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY W SWYM SKUTKU

w gośćcu i reumatyzmie

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, w **bólach twarzy, migrenie, bólach bioder** (ischias), **rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków** wskutek dłuższych marszów lub podeszłej starości, **dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach** i t. p. jest wyrabiany **z ziół leczniczych alpejskich przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu**

wyciąg roślinny

„Neuroxylin.“



„Neuroxylin“ służy do wcierania i działa nadzwyczaj **szybko i pewnie.** W licznych i oddawna robionych próbach w **szpitalach cywilnych i wojskowych okazał się neuroxylin jako najlepszy środek uśmierzający ból,** pod którego wpływem **łagodnieją** nawet **najsilniejsze bóle** a nawet w zastarzałych cierpieniach **zupełnie giną. Potwierdzają to** pochwalne **uznania słynnych** lekarzy i **mnóstwo podziękowań** wyleczonych przez neuroxylin.

Uznanie.

Wielmożny Pan JUL. HERBABNY aptek w Wiedniu.

Ponieważ wyrabiany przez Pana a na moje żądanie posłany **preparat neuroxylin już po kilkakrotnem używaniu usunął zupełnie bardzo silny reumatyzm,** na który dłuższy czas cierpiałem i przeciw czemu wszelkie możebne środki były bezskutecznemi, przeto **czując się obecnie zupełnie zdrowym** wypowiadam Panu niniejszem **najserdeczniejsze podziękowanie,** co do wiadomości przyjąć proszę

Tuste, 3 października 1880 r. (134-6-8)

Fr. Sieniakiewicz.

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) **1 złr.** 1 flaszka **silniejsz. gatunku** (czerw. opak) **na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1·20,** pocztą 20 c. więcej za opak.

* Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzęd. prot. znak ochronny.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁAD w KRAKOWIE ma p. E. Stockmar apt.; we LWOWIE pp. Z. Rucker, P. Mikolasch; w BRZEŻANACH p. R. Dembiński; w CZERNIOWCACH p. Golichowski; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzanecki apt.; w JAROSŁAWIU p. J. Rohm; w STANISŁAWOWIE p. A. Beill apt.; w SUCZAWIE p. N. Karaczewski; w ŻÓŁKWI c. k. Apteka obwodowa.

Na liczne domagania się o nadsyłanie książki do Nabożeństwa O. Karola Antoniewicza już oprawnej, donoszę, że takowe są u mnie na żądanie osobiste lub listowne w zwyczajnej oprawie po 1 złr. 35 c., ze złoconemi brzegami po 1 złr. 50 c., w bogatej oprawie w atłas lub aksamit po 2 złr. rozumie się łącznie z samą książką. (636-2-3)

X. J. Polkowski, Kraków, dom Długosza.

OGŁOSZENIE.

Jako ustanowiony dekretem c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu z d. 24 sierpnia 1880 L. 5674 kurator niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jacentego Orzechowskiego, a mianowicie: Stanisławy Naglickiej, Katarzyny Wronowskiej i Katarzyny Ostrowskiej, wzywam tychże, aby mnie niebawem zawiadomili, gdzie obecnie przebywają.

Również upraszam wszystkich, którymby pobyt obecny któregokolwiek z pomienionych spadkobierców był znany, by mnie takowy do wiadomości podać zechcieli.

Oświęcim d. 15 lutego 1881 r.

Dr. Henryk Bienenfeld,
(580-3-3) adwokat.

Lokal dolny frontowy

o trzech ubikacyach, które mogą być urządzone na sklepy razem lub oddzielnie, zajęty teraz na skład mebli w domu pod L. 450 Dz. I. ul. Mikołajska od 1 kwietnia r. b do wynajęcia.

Bliższych warunków udziela na żądanie właściciel tego domu L. 450 na I. piętrze. (638-2-2)

Skład nasion J. Bulsiewicza
w Bochni
poleca

Rajgras angielski (Lolium perenne) korzec 13 złr., przy zakupnie naraz dziesięciu korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie;
Łubin żółty korzec 7 złr., przy zakupnie naraz dziesięciu korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. (579-3-10)

Przy ulicy Karmelickiej

naprzeciw Józefitów, do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia i kawałek ogrodu, zaraz albo od 1 kwietnia t. r.; realność ta każdego czasu razem albo też częściowo do sprzedania; osobny plac 1200° □ pod budowę także do sprzedania. (410-8-8)

Nieprzemakalne okrycia dla koni



adjustowane skórą.

Z czarnej **materyi** napuszczane **oliwą**, watowane materyą wełnianą lub cwylichem z juty, trwałe i tanie.

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami. **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jukerów z gumowanych materyj, także ze sukna z gumow. wkładem. **Na żądanie przesyła się do przejrzenia.**

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj **w Wiedniu, I., Riemergasse 13.** (3424-14-)



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (344-4-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·90.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendałowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:
Uhren-Ausverkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drewnianego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KENTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (195-5-24)

Fabryka towarów siodlarskich i rymarskich
Fr. Gries jun., Wien, VII Mariahilfer Hauptstr. 22



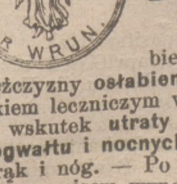
w zabudowaniu c. k. Stiftskaserne, poleca wielki skład angielskich SIODEŁ MĘSKICH I DAMSKICH, angiel. i węgier. chomąt dla koni, kompletnych PRZYBORÓW DLA KONI dla oficerów jazdy i piechoty. MASŁ I NA KONIE I DERKI, BICZE i LASKI, OZDOBY DO DZWONKÓW, DZWONKI DO SAŃ, NAKRYCIA Z DZWONKAMI PIÓROPUSZE DLA KONI. NAKRYCIA NA DESZCZ i t. p. (138-16-20)

Illustrowane cenniki przesyła darmo i opłatnie.

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,

tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra WRUNA



proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**) tudzież w **nerwowem drżeniu rąk i nóg.** — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi **polepszenie.** Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi **1 złr. 80 cent.** (130-18-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Główny ajent **Al. Glschner,** dyplom. aptekarz w Wiedniu II. Kaiser-Jozefstrasse 14.



MASZYNY DO SZYCIA

firmy

Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia,

uznane zostały wskutek swej nadzwyczajnej działalności, dobroci i wielkiej trwałości jako najlepsze z wszystkich maszyn do szycia, co poświadcza nietylko przeszło 3 miliony kupujących i **bezstronnych** ludzi fachowych, ale także więcej niż dwieście najznaczniejszych odznak honorowych, najbardziej jednak z roku na rok wzrastający pokup, który tylko w przedostatnim roku wynosił

431,167 MASZYN DO SZYCIA

czyli więcej niż 1,400 sztuk na każdy dzień roboczy.

Wynalezione przez Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku nowe podstawki maszyn z kółkami, w połączeniu z innemi ważnemi nowościami, następnie samodziałające przyrządy pomocnicze, w które zaopatrzone zostały świeżo oryginalne maszyny Singera, nadają znów tak znaczne korzyści, że na nie zwracam szczególniejszą uwagę.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po zlr. 1, a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie.

Fakta te przemawiają więcej niż wszelkie reklamy i dają najlepszy dowód doskonałości oryginalnych maszyn do szycia Singera.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna oprócz znaku fabrycznego ma na boku złoconemi literami całą firmę „The Singer Manufacturing Co.“ i zaopatrzoną jest w kwit poręczający z moim podpisem „G. Neidlinger.“ (453-4-)

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

(666-1-2)

✝

Za duszę ś. p.
ANTONILLI z WILUSZÓW
Biesiadeckiej
wdowy po ś. p. Władysławie Biesiadeckim b. Dyrektorze Tow. wzaj. ubez. w Krakowie, zmarłej w Jaśle dnia 9 marca 1880 r., odprawionem będzie
w pierwszą rocznicę śmierci
tj. we środę dnia 9 marca b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele OO. Kapucynów w Krakowie
Nabożeństwo żałobne
na które rodzina zmarłej Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożnych Chrześcian zaprasza.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownej Publiczności, która się tak licznie zgromadziła dla oddania ostatniej czci zwłokom ś. p. Stanisława Mikosza a szczególnie zaś Wmu ks. Kanonikowi Edwardowi Szerszeniowi za prowadzenie zwłok na cmentarz i Wmu Ferdynandowi Seeling-Saulenfelsowi c. k. nadradzcy na emeryturze oraz Gronu Nauczycielskiemu za gorliwe zajęcie się urządzeniem obchodu pogrzebowego, składamy najszczersze podziękowanie. (733)

Anna i Karol Mikoszowie.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia Zaliczkowego w Żywcu

z nieogr. por. w sądzie zapisanego

zaprasza

Członków Stowarzyszenia

NA PIERWSZE

zwyczajne Walne Zgromadzenie

w sali ratuszowej dnia **13 marca 1881 r.** o godzinie 4ej popołudniu odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1880.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rewizyi rachunków i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 maja do końca grudnia 1880 r. (§. 48 statut.)
3) Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdziału czystego zysku z roku 1880 (§. 48 stat.)
4) Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej.
5) Ustanowienie wysokości procentów i prowizyi z udzielonego kredytu.
6) Wnioski Członków. (708)

Żywiec, dnia 2go marca 1881 r.

Prezez: *Dr. Władysław Bogdani.*
Sekretarz: *Jan Łazarski.*

Leśniczy

egzaminowany, żonaty, w średnim wieku, znakomity myśliwy, znający się gruntownie na rybołostwie i chodowli ryb, poszukuje posady jako leśniczy zaraz lub od św. Jana. Łaskawe oferty uprasza się pod adresem: „Sekretarz miejski“ poste restante Niepołomice. (637-1-3)

Niema już bólu zębów!

1000 zlr. zapłacimy temu, kogo po użyciu **Goldmanna cesarskiej wody do ust** flasz. po 1 złr. znów kiedykolwiek zęby zabolą. (533-1-3)

S. Goldmann & Co. w Wrocławiu.

W Krakowie jedynie prawdziwa do nabycia u aptekarza **Redyka.**

Cudzoziemka.

Osoba młoda, Polka, dobrze wychowana, z rodziny obywatelskiej, znalazła się tu obcą i samą i w pozycyi smutnej życzy więc mieć miejsce; jako osoba do towarzystwa lub do zajęcia się dziećmi, bo posiada dwa obce języki a także zna się dobrze na kuchni jako oszczędna, praktyczna i dobra gospodyni. Powierzchowności jest przyjemnej i dystyngowanej, charakteru miłego i zgodnego. Łaskawe oferty proszę adresować **M. R. Nr. 10** poste restante **Cracovie.** (664-1-2)

Ostrzegam wszystkich, że za syna Józefa Piotra Władysława, trojga imion Rozwadowskiego żadnych długów płacić nie będę. (734)

Kraków dnia 4 marca 1881 r.

Władysław Rozwadowski
(734) b. prof. inst. tech.

Nowy kurs

do egzaminu na **jednorocznych ochotników** rozpoczął się dnia 1 marca r. b. Zapisywać się można do dnia 15 marca w kancelaryi **Instytutu naukowego wojskowego**, we **Lwowie,** ul. Piekarska l. 21 codzień od godziny 5ej do 7ej popołudniu. Później zgłaszajacy się są winni się poddać ścisłemu egzaminowi wstępnemu, lub opłacić taksę szkolną od dnia rozpoczęcia się kursu. (668-1-9)

W Zakładzie jest pensyonat.

F. Koestlich.
Dyrektór zakładu.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że dnia 6go marca otworzył **piekarnię** przy ul. Floryańskiej pod Nr. 342, w której dostać będzie można trzy razy dnia świeżego pieczywa w rozmaitych gatunkach, jakoteż chleba zbytkowego słodkiego, żytniego na kwasku i bułki tartej. Poleca się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. (667-1-3)

Józef Bartl.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie

wydaje od dnia 1 Marca 1881 r.

Asygnacye kasowe

3	procentowe płatne w	30	dni po wypowiedzeniu		
4¹/₁	„	„ „ 90	„	„	„
5	„	„ „ 180	„	„	„

Wszystkie znajdujące się obecnie w obiegu asygnacye kasowe będą począwszy od dnia 1 Kwietnia 1881 r. oprocentowane według powyższej normy.

KANTOR

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu zajmuje się kupnem i sprzedażą wszelkich papierów publicznych krajowych i zagranicznych, jakó też i monet po kursie dziennym i podejmuje się przekazywania funduszów i uskuteczniania wypłat za granicą pod warunkami najumiarkowańszemi. (706-1-3)

Kraków 1 Marca 1881. **Dyrekcya.**

„GERMANIA“

akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń życia w Szczecinie.

Biura w **Wiedniu: „Germania-Hoff“** Sonnenfelsgasse Nr. 1 i Lugeck N. 1 we własnych kamienicach Towarzystwa.

Zabezpieczonych było 1 lutego 1881: 129,337 osób ze kapitału i 88,400 złr. 79 c. rocznej renty.	121,580,382 złr.
Nowo zabezpiecz. od 1 stycznia do końca grudnia 1880, 8037 osób z	13,078,588 „
Dochód roczny z premij i odsetek 1879	4,897,736 „
Stan majątku w końcu 1879 r.	23,769,874 „
Wzrost funduszów 1879 r.	1,592,602 „
Wypłacone kapitały i renty od 1857 r.	19,438,426 „

Towarzystwo daje zabezpieczonym w niem urzędnikom pożyczki na złożenie kaucyi.

Zabezpieczeni „Germanii“ z udziałem zysku, którym od roku 1871 przekazano 1,865,750 złr. jako dywidendy, wchodzą od rozpoczęcia zabezpieczenia już po 2 latach w użytkowanie dywidendy, a mianowicie zabezpieczeni wedle rozkładu dywidend A i C w stosunku pełnej premii rocznej uiszczonej przez dwa poprzednie lata, natomiast zabezpieczeni wedle rozkładu B w stosunku ogólnej sumy wpłaconych premij rocznych; ci ostatni zabezpieczają sobie tym sposobem ciągle wzrastającą dywidendę, wzgl. wzrastającą rentę żywotnią. Wszelkich żądanych wyjaśnień udzielają najchętniej bez kosztów specyalni ajenci **A. Ostrowski** Nr. 161 ober Brook i **Leopold Epstein,** dom komisowy ulica Grodzka 91, w **Krakowie.** (603)

Podczas gdy dawniej potrzeba było

kilkudziesięciu lat

aby ulokować nową pożyczkę loteryjną, odbyt

LOSÓW CISAŃSKICH

odbywa się niezwykle szybko. Potwierdza to tylko, jak dobrze publiczność szukająca ulokowania potrafi znaleźć

tanie i pewne papiery loteryjne

i jak wkrótce poznała, że

LOSY CISAŃSKIE

z powodu **pewności, dobrego odsetkowania i widoku wygrania** są

najtańszemi losami

o czem każdy przekonać się może z następnej tabeli.

Losy	Liczba rocznych ciągnień	Główna wygrana	Najmniejsza wygrana	Kurs	Roczny dochód z odsetek
¹/₅ 1860 r.	2	złr. 48,020	116	złr. 133	złr. 4.—
Dunaj. żegl. parow.	1	„ 44,640	105	„ 105	„ 3,78
Dunaj. regulacyi	1	„ 85,015	100	„ 113	„ 5—
złr. 100 Tryesteń.	1	„ 17,865	105	„ 126	„ 4,72
Losy cisańskie	3	„ 100,000	110 do 120	„ 107³/₄	„ 4,—

Sprzedaję **losy cisańskie,** tudzież wszelkie gatunki rent, **akcyj pierwszeństwa, listów zastawnych, obligacyj indemnizacyjnych, akcyj, weksli i walut ściśle po kursie dziennym. Zamówienia giełdowe będą rzetelnie wykonane. Promesy do wszelkich ciągnień.**

Zamówienia z prowincyi będą wykonane z **szczególną troskliwością** punktualnie i po **cenach przystępnych.** Objaśnień o lokowaniu kapitałów udzielam najchętniej.

Kantor wymiany (516 1-2)

Leopold Langer

w Wiedniu, Kärntnerring 1.

NOWE ŁAZIENKI.

Z powodu czyszczenia kotłów i reparacyi machin parowych, kąpiele tak parowe jak i wannowe dnia 7 marca r. b. będą zamknięte, a w dniu następnym znów otwarte. (711)

ZNIŻONE CENY!

KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w wal. austr.

Mokka praw. arab. b. szl.	5 ko	zł.	7·90
Menado najlep. br. wiel.ziar.	5 ko	„	7·90
Ceylon perł. najlepsza	5 ko	„	6·36
Ceylon plantac. wspaniała	5 ko	„	6·—
Ceylon ziel. wybor. mocna	5 ko	„	5·50
Cuba ziel. ziar. wosk. najl.	5 ko	„	5·45
Wiedeńs. miesz. wyborna	5 ko	„	5·50
Złota Jawa dosk. wielkoziar.	5 ko	„	5·75
Złota Jawa najlep. „	5 ko	„	5·50
Perł. Mokka b. dob. mocna	5 ko	„	5·30
Jawa żółta najlep. mocna	5 ko	„	5·15
Jawa ziel. b. dob. wiel.ziar.	5 ko	„	4·90
Santos ziel. mocna b. dobra	5 ko	„	4·50
Campinos b. dob. moc. czy.	5 ko	„	4·30
Herbata famil. czarna najl.	¹/₂ ko	„	3·—
Herbata famil. „ wyb.	¹/₂ ko	„	2·—

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.

E. H. Schulz, Altonaa pod Hamburgiem, **firma założona 1864 r.** (534-1-)

Portret X. Eugeniusza Tupego
znakomitego poety czeskiego
zdjęty z natury w zakładzie fotograficznym **W. Rzewuskiego w Krakowie,** jest także do nabycia. (656-2-3)

Ważne

dla dzieci!

Wykazy statystyczne stwierdzają, jak wiele naszej miłej dziatwy umiera na choroby zaraźliwe: **błonicę, ospę, płonicę** itp. Co mamy przeciw temu uczynić pyta się zaniepokojony ojciec rodziny. Ochraniać naszą dziatwę przed zarażeniem jest jedynym środkiem przeciw temu. Chcąc złemu zapobiedz, potrzeba uczynić nieszkodliwem zarażone powietrze, co możebne jest tylko przez użycie **BITTNERA wyciągu igliwiowego,** który rozpylony przynosi pyszny balsamiczny zapach lasu świerkowego do pokoju i oczyszcza przytem powietrze przez znaczną ilość ozonizowanego kwasorodu. Prócz antiseptycznego działania jest **BITTNERA wyciąg igliwiowy** także uznany za wyborny leczniczo-balsamiczny środek w chorobach przyrządów oddechowych. **BITTNERA wyciąg igliwiowy** kosztuje flakon **80 c.**, 6 flakonów **4 złr.** a należący do tego przyrząd rozpylający **1 złr. 80 c.** Do nabycia u **JUL. BITTNERA** aptekarza w **Reichenau** Doln. Austryi i w **Krakowie** u **K-WISZNIEWSKIEGO** apt. we **Lwowie** u **P. MIKOLASZA** apt. i **TOMASZEWSKIEGO** w **Żurawnie.** (529-1-2)

Galicyj. Zakład kredytowy włościański.

Dwunaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się **w piątek d. 8 kwietnia 1881** o godz. 12 w południe we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1880.
2) Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.
3) Uchwalenie rozdziału zysku czystego.
4) Wniosek względem wydawania 5 prc. i 4 prc. listów dłużnych w celu zniżenia procentów u pożyczek udzielać się mających, jakoteż — przez konwersyę — u pożyczek już podjętych.
5) Wniosek względem zmiany niektórych postanowień statutu.
6) Wybór komisyi weryfikacyjnej na rok 1881.
7) Wybór 2 członków Rady zawiadowczej (art. 80 i 85 stat.)

Na Walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 80 statutu.

PP. właściciele listów dłużnych Zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w Zgromadzeniu, zechcą swoje listy dłużne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej **do dnia 8go marca 1881 r.** deponować:

we Lwowie w kasie centralnej Zakładu, lub
w Wiedniu w Union-Banku,
w Wiedniu w Anglo-austr. Banku.

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretaryacie Zakładu na ośm dni przed Zgromadzeniem dla uprawnionych do głosowania do przeglądnięcia. (732)

Lwów, dnia 25 lutego 1881 r.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony).

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

W niedzielę d. 6 marca 1881 r. wieczorem o godzinie 7ej

wielkie przedstawienie rozpoczynające

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Ceny miejsc: Parkiet 1 złr. c. 30, I. miejsce 80 c., II. miejsce 50 c., galerya 30 c. Dzieci niżej 10 lat w towarzystwie dorosłych płacą na I. i II. miejsce połowę.

Bilety są do nabycia codziennie od godz. 11ej przedpołudniem do 2ej popołudniu i od godz. 5ej popołudniu bez przerwy w kasie cyrkowej, ważne są jednak tylko na ten dzień, w którym je kupiono. (705)

Otwarcie cyrku o godz. 6¹/₂, rozpoczęcie przedstawienia o godz. 7¹/₂.

August Krembser, dyrektor.

W poniedziałek 7 marca wieczorem o godz. 7 ***wspaniałe przedstawienie.***

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządcą Drukarni *Józef Łakociński.*